

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.- zł., z odnośnikiem do domu 5.- zł. dla odbiorczych piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczo 20 groszy — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dalszego braku sily lub innych czynników administracyjnych piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zastępstwie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Głoszący przed Redakcją oznaczają z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13.00. Nadawca, a nie zamówienie przez Redakcję rekopiesy będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączony zostanie znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 11: Za wiersz milimetrowy w całości ogłoszeniowej 24 gr. Drobnie ogłoszenia: za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia różnego, ceny zmniejszone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wiersz ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówek (stałym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wyznaczonym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkunastu wierszy. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.15 po południu. Konta bankowe: Pocztowa Kasa Czek: Warszawa Nr 656, Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 33

Częstochowa, niedziela 9 lutego 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Najkosztowniejsza wojna w dziejach

### Oświadczenie kanclerza skarbu Kingsley Wooda — 12,5 miliona funtów „kosztuje” jeden dzień — Wydatki wojenne Wielkiej Brytanii coraz więcej wzrastają



Ognedaj, w asyście szefa sztabu generalnego lotnictwa, gen. Priolo, Mussolini dokonaj inspekcji obszarów, na których operują wojska włoskie.

(Associated Press)

### Willkie w Lizbonie

Powraca on do USA wyczerpany swymi przysięciami w Anglii. Telefonem od własnego korespondenta.

Lizbona, 8 lutego. — Willkie w przeciwnieństwie do swej wizyty w Lizbonie, odbytej przed 10-ciu dniami przejazdem do Anglii, czynił obecnie wrażenie człowieka zupełnie złamanego. Poprosił on natychmiast o krzesło i siedząco składał różne wyjaśnienia. Wszyscy obecni dziennikarze wynieśli przekonanie, iż poważna sytuacja Anglii wywarła na Willkiem bardzo przynębiające wrażenie.

### 150 OKRĘTÓW OPUSCIŁO HARBOUR

Manewry oceaniczne Stanów Zjedn. na Oceanie Spokojnym

Tokio, 8 lutego. — Z Honorolin donoszą, że większa część amerykańskiej floty Oceanu Spokojnego w ilości 150 okrętów wojennych wypłynęła we środę z Pearl Harbor na manewry oceaniczne. Nowo-mianowany szef floty admiral Kimmel znajduje się na pokładzie okrętu admirałskiego „Pennywina”.

### BRITYJSKI TERROR W SUDANIE

Masowe aresztowania „podejrzanych elementów”

Bejrut, 8 lutego. — Brytyjski generalny gubernator Sudanu wydał — jak donoszą z Kairo — zarządzenia natury wojennej, upoważniające naczelników okręgów do podjęcia aresztowań „podejrzanych osób, które podciągają można miano „elementów podejrzanych”. Aresztowani mogą być na nieokreślony czas uwięzieni w domach karnych, bez uwzględnienia przepisanej procedury karna terminu. Bezpośrednio po opublikowaniu tego zarządzenia nastąpiły masowe aresztowania wśród mieszkańców miast i miejscowości Sudanu.

Berlin, 8 lutego. — Angielski kanclerz skarbu sir Kingsley Wood uzasadniał przed Izłą Gmin wniesiony przez siebie projekt dotyczący zatwierdzenia 600 milionów funtów kredytu na bieżący rok finansowy, oraz 1 miliarda funtów na nadchodzący rok finansowy.

Stwierdził on przytem m. in., iż musi przypomnieć swoje oświadczenie w parlamencie z października z. r., iż na dalsze prowadzenie wojny potrzeba tygodniowo okrago 64 miliony funtów. Już wtedy jednak nie omieszkał on dodać, że ta przeciętna suma tygodniowa nie będzie wystarczająca w okresie po upływie marca 1941 r. Istotnie w międzyczasie ciężary wojenne Anglii wrosły bardzo znacznie i zmuszony jest stwierdzić, iż Anglia potrzebuje na wydatki wojenne tygodniowo okrago 75 milionów funtów. Jeżeli Izba zatwierdzi dodatkowy kredyt 600 milionów funtów na bieżący rok finansowy, wówczas koszty wojenne Anglii w roku finansowym, nplywającym w dniu 31 marca br. wyniosą 3,3 miliardów funtów.

Sir Kingsley Wood był zmuszony przyznać, że obecna wojna jest najkosztowniejsza, jaką Wielka Brytania prowadziła dotychczas w swojej historii. Wydatki wojenne Anglii są tak olbrzymie, i powiększają się z dnia na dzień w tak zawrotnym tempie, że dziś nie może on nawet powiedzieć do jakiej odfry mogą dojść wydatki tygodniowe w pierwszych miesiącach nadchodzącego roku finansowego. Już obecnie jed-

nak można stwierdzić, że jeden dzień wojny kosztuje Anglię 12 i pół miliona funtów. Kraj był zmuszony ponieść dotychczas wielkie ciężary i duże ofiary, jednak mówca nie może zataić wobec ludności, że te ciężary w najbliższym czasie jeszcze się zwiększą. Wobec tego każdy nadprogramowy pens należy oddawać do dyspozycji kasie państwowej.

Niezależnie od ogólnej sumy wydatków wojennych, dochodzącej do 4 miliardów funtów, znamienne jest również tempo wzrostu tych wydatków w ciągu ubiegłego roku. Przy przeciętnej wysokości około 7,5 milionów funtów dziennie w drugim kwartale z. r., wydatki państwa na cele wojskowe i cywilne wrosły w trzecim kwartale do 11,9 milionów funtów. W styczniu doszły one nawet do 12,5 milionów, a jeszcze nie można widzieć końca. Wobec projektowanych wydatków na rok przyszły w wysokości 5 miliardów funtów, oczekiwane dochody z podatków wyniosą w bież. tygodniu około 1,5 miliarda. Pozostaje zatem niedobór 3,5 miliardów lub więcej, czyli 2/3 całego budżetu, pokrycie których musi się wyszukać z innych źródeł. Jako inne źródła wchodzi pod uwagę kapitały zastrzeżone oraz dochody ze sprzedaży aktywów zamorskich głównie w Stanach Zjednoczonych. Ale nawet przy optymistycznej ocenie nie można spodziewać się z tych źródeł pokrycia więcej jak około połowy niedoboru, czyli 1,75 miliarda.

### Kombinacje angielskie a Berlin

(Od berlińskiego korespondenta.)

Berlin, w lutym.

Nerwowa psychoza inwazji osiągnęła ponownie w Anglii punkt kulminacyjny, jak to wynika ze sprawozdań i doniesień przedstawicieli prasy neutralnej w Londynie. W Berlinie śledzi się nie bez zainteresowania te nastroje. Ostatnia mowa Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera przyczyniła się do jeszcze większego wzrostu ogólnego napięcia w społeczeństwie angielskim, oraz wywołała prawdziwą powódź kombinacji i domysłów na temat planów wojennych niemieckiego dowództwa. W każdym razie domysły angielskie na temat niemieckich planów zdają się iść bardzo rozbieżnymi drogami, ponieważ zarówno dzienniki angielskie, jak i prasa neutralna zamieszczająca sprawozdania swoich przedstawicieli londyńskich roi się od prorocztw, biorących praktycznie pod rozważenie wszystkie możliwe ewentualności operacji wojennych, z jakimi liczą się w Londynie. W takiej sytuacji nie dziw, że przedwczesny powrót W. Willkiego do Stanów Zjednoczonych przyczynił się również do wzrostu kombinacji, przy czym w wyjędździe przedstawiciela amerykańskiego zdają się tam upatrywać zapowiedź niedalekiej już akcji ofensywnej mocarstw osi. W Berlinie przyjmuje się do wiadomości wszystkie te kombinacje z absolutnie zimną krwią. W prasie niemieckiej można znaleźć załedwo jakąś sporadyczną wzmiankę na ten temat i co najwyżej przy okazji wspomina się o nich na marginesie. Prasa niemiecka trzyma się raczej zasadniczo faktów i z tego względu nie zdradza większej skłonności do zajmowania stanowiska wobec każdej poszczególnej kombinacji. Niewątpliwie z tych właśnie powodów prasa ta nie zwróciła żadnej uwagi na opublikowaną przez „Sunday Times” statystykę, dotyczącą rzekomego stosunku sił pomiędzy niemiecką flotą powietrzną a R.A.F. Podobnie dzieje się też w każdym wypadku, kiedy w kraju poczynają obiegać jakieś pogłoski. Właśnie w takich wypadkach, jak to wykazało doświadczenie, dzienniki niemieckie zachowują szczególnie surową dyscyplinę. Prasa niemiecka nabiera wówczas siły silniejszego zrozumienia swej odpowiedzialności, polegającej głównie na tym, iż przyjmuje ona swoje zadanie jako instrumentu totalnego kierownictwa wojny, działając w myśl tych przesłanek i nie pozwalając sprokować się przez prasę nieprzyjacielską do pewnych wynurzeń.

O ile w związku z pogłoskami angielskimi wysuwa się równocześnie przewidywania co do pewnych określonych terminów, przy czym przepowiada się wielką ofensywę niemiecką za 30-60 dni, to tu w Berlinie rezygnuje się z zajmowania stanowiska do tych pogłosek już choćby z tego powodu, że — jak to oświadczała ze strony niemieckiej — Londyn już niejednokrotnie wysuwał takie terminowe zapowiedzi, aby potem

## Wspólna reakcja przeciwko blokadzie

Zadwołenie Brazylii z powodu protestów przeciw zamachowi na „Mendozę” Anglia żąda internowania tonau, zakotwiczonych w portach amerykańskich

Rio de Janeiro, 8 lutego. — Komunikat brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzający, że Argentyna, Chile, Ekwador, Stany Zjednoczone i Meksyk przyłączyły się już do protestu Brazylii przeciw angielskiemu zamachowi na amerykańską strefę bezpieczeństwa z akcji afery parowa „Mendoza”, wywołał w całej brazylijskiej prasie wielkie zadwołenie, jako oznaka reakcji panamerykańskiej na blokadę angielską. „Gazeta de Noticias” komentuje w artykule wstępnym oświadczenie Hulla w sprawie zaistnienia opinii u szeregu państw amerykańskich w sprawie zajęcia wspólnego stanowiska wobec żądania Anglii internowania tonau, stojącego w portach amerykańskich. Zagadnienie to dotyka najczulszego punktu honoru suwerennego i prawa samostanowienia neutralnych narodów Ameryki. Brazylija posiada aż nadto powodów, aby nie łamać swej neutralności na korzyść mocarstw, które nie pominięły żadnej sposobności dokonania wobec niej aktów samowoli, stanowiących najwyższy stopień obrazy i lekceważenia.

### PROŚBA O OPIEKĘ

Nowy apel ambasadora francuskiego w Waszyngtonie

Vichy, 8 lutego. — Henry Hays, francuski ambasador w Waszyngtonie zwrócił się z nowym apelem do podse-

ktretarza stanu Subdera Wellisa w sprawie otrzymania środków żywności dla Francji, zwłaszcza dla terenów nieokupowanych. W obecnej chwili rząd francuski czyni starania w kierunku uzyskania możliwości swobodnego przjazdu przez Ocean Atlantycki 5-ciu okrętów francuskich stojących u ujścia Rio de La Plata. Okrety te są załadowane w najważniejszą część miesiąca mroźnym, które ma być rozdzielone przez półn.-amerykański Czerwony Krzyż. Rząd francuski zaproponował aby rozdział wszystkich środków żywności itd. dokonywał Czerwony Krzyż USA.

### BEZ POZYTYWNYCH WYNIKÓW

Zakończenie konferencji państw La Platy

Montevideo, 8 lutego. — Konferencja państw La Platy przy udziale Brazylii i Boliwii, została zakończona w czwartek przemówieniami kierowników poszczególnych delegacji. Z 50-ciu projektów, jakie stanowiły początkowo program konferencji, przyjęto 27. — W ten sposób najbardziej zasadnicze problemy zawisły w próżni. Jak wiadomo, zasadniczym celem konferencji były trudności gospodarcze, odczuwane głównie przez państwa La Platy, a spowodowane blokowaniem przez Anglię kontynentu europejskiego oraz stratami tonauz angielskiego.

kiedy termin taki okaże się niezgodny z rzeczywistością, moc z tym większym naciskiem propagandowym puścić w świat wersję, iż niemieckie czynniki, kierujące wojną, nie czuły się na siłach do przeprowadzenia swoich pierwotnych zamierzeń.

Wobec tego stanu rzeczy utrwalilo się tu przekonanie, że obecnie angielskie kombinacje i pogłoski mają na celu określone zamierzenia propagandowe. Podobne podejrzenia wywoływano tu również odnośnie do niestannie potwarzanych wiadomości na temat rzekomego przemarszu niemieckiego przez Bułgarię. W Berlinie zdają sobie bowiem sprawę, że głównym celem tych pogłosek jest wywołanie zaniepokojenia na obszarze południowo-wschodniej Europy.

Wiadomo, że Londyn wykazuje szczególne duże publicystyczne zainteresowanie dla wypadków wewnętrznych we Francji, jednak i to wyległo w Londynie pogłoski nie zdołały spowodować czynników niemieckich do poświęcenia im jakiegos specjalnego zainteresowania. Naturalnie należy liczyć się z tym,

że w Berlinie obserwuje się bacznie zaostreżenie napięcia, jakie zaznaczyło się w ostatnich dniach między Paryżem i Vichy, jak również fakt założenia w ostatnim czasie w Paryżu politycznego stronnictwa Zjednoczenia Narodu francuskiego „Resselement National Populaire”. W Niemczech zachowuje się jednak wstrzeźliwość odnośnie do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Zasadnicze nastawienie Niemiec, odnośnie do wewnętrznych wypadków we Francji, cechuje rezygnacja mieszania się w wewnętrzne sprawy Narodu francuskiego, przy czym jedynie stanowią naturalny wyjątek kwestie dotyczące bezpośrednich interesów wojennych państwa niemieckiego. Nic więc dziwnego, że wewnętrzne różnice zdań we Francji znalazły na łamach prasy niemieckiej bardzo niewielki odzew. Prasa niemiecka, podobnie jak zawsze dotychczas, tak i dzisiaj nie stanowi bynajmniej podatnego podłoża dla kulturowania kombinacji i pogłosek, gdyż zasadnicza jej uwaga jest zwrócona w pierwszym rzędzie na faktycznie dokonujące się wypadki.

### Po zgonie Lorda Lloyda

Zmarł as dyplomacji angielskiej na Bliskim Wschodzie — Kto będzie jego następcą?

Sztokholm, 8 lutego. — Na podstawie oficjalnego komunikatu brytyjskiego ministerstwa informacji donosiliśmy już poprzednio o zgonie Lorda George Lloyda, który przesył 61 lat. Urodzony 19 września 1879 roku Lord Lloyd studiował na uniwersytecie w Cambridge i jako człowiek należący do brytyjskich sfer towarzyskich miał możność odegrania poważniejszej roli w życiu politycznym. Odbywszy, po ukończeniu studiów, dalekie podróże naukowe po Indiach, Tybecie, Egipcie, Maroku i Malej Azji uzyskał on stanowisko attaché ambasady w Konstantynopolu. a w roku 1908 został desygnowany przez rząd angielski jako nadzwyczajny pełnomocnik do Mezopotamii oraz do Zakątków Perskiej. W toku tej misji miał on za zadanie przygotować podstawy rozwoju dla brytyjskiego handlu zagranicznego. W latach wojny światowej 1914-1918 piastował on kolejno stanowiska w Egipcie, w Gallipolis, w Mezopotamii i w Arabii.

W okresie od r. 1910 do 1918 piastował Lloyd mandat członka Izby Gmin z ramienia stronnictwa konserwatywnego. Po ukończeniu wojny światowej mianowano go gubernatorem Bombaju, gdzie przeby-

## Ożywiona działalność dyplomatyczna ZSRR

Rozmowy sowiecko-japońskie — Porozumienie z Węgrami

Moskwa, 8 lutego. — Rząd sowiecki rozwinał ostatnio niezwykle ożywioną działalność dyplomatyczną, jak również w dziedzinie polityki handlowej, która jednakże nie znajduje odzwierciedlenia w tutejszej prasie codziennej. Japońska ambasada w Moskwie oraz komisarz ludowy spraw zagranicznych podali sobie wzajemnie do wiadomości skład osobowy członków komisji mieszanych, których zadaniem będzie opracowanie, zakrojonej na dłuższy okres konwencji rybackiej. Obie strony wymieniły nazwiska pięciu delegatów, stanowiących komisje obydwu krajów. Na czele delegacji sowieckiej stanie zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Losowski, oraz Zaraplin, referent działu japońskiego w komisariacie spraw zagranicznych. W skład delegacji japońskiej wejdą radcowie ambasady japońskiej w Moskwie Nishi i Mikawa. Tym samym weszło w początkowe stadium realizacji zawarte przed dwoma tygodniami porozumienie sowiecko-japońskie. Termin rozpoczęcia rozmów ma być ustalony w ciągu najbliższych 2 lub 3 dni.

Prowadzone od kilku dni rokowania z delegatami węgierskimi władz pocztowych i kolejowych postąpiły bardzo naprzód tak, że w dniu jutrzejszym należy oczekiwać zawarcia konwencji pocztowej. Komunikacja telegraficzna między Moskwą i Budapesztem została już uruchomiona. Niemniej rokowania z delegacją rumuńską handlową wykazały znaczne postępy. Przebywająca w danej chwili w stolicy Związku Socjaldemokratycznego delegacja szwajcarska uległa uzupełnieniu wskutek przyjazdu 5 dalszych członków. Tematem negocjacji jest m. in. sprawa wprowadzenia w życie obrotu clearingowego sowiecko-szwajcar-

skiego. Ostatnio przybyła do Moskwy delegacja fińska, której zadaniem będzie uzgodnienie szeregów zagadnień natury gospodarczej. Niebawem oczekiwana jest w Moskwie delegacja handlowa bułgarska. Wreszcie w połowie bieżącego miesiąca zapowiedziała swój przyjazd

## Zamach brytyjski na córkę króla Egiptu

Zamierzano ją porwać i wywieźć — Dzielni wartownicy zlikwidowali bandę kidnapperów

Mediolan, 8 lutego. — Wychojący w Mediolanie dziennik „Popolo d'Italia” oraz turyńska „Gazetta del Popolo” zamieszczają na swych łamach depeszę z Bejrutu o dokonaniu przez brytyjskich agentów zamachu na córkę króla Faruka, którą zamierzano porwać i uwieźć. Jak wynika z treści tej wiadomości, działalność tajnych agentów wywiadu angielskiego zwraca się głównie przeciwko politykom krajowym. Mają oni nadzieję na sukcesy drogą metod terrorystycznych, jeśli tych sukcesów nie da się osiągnąć innymi środkami, a więc przy pomocy agitacji lub schlabiania. Po nieudanym spisku na osobę króla — jaki tam zorganizowano w czasie podróży Mr. Edena do krajów Bliskiego Wschodu, przygotowała Anglia nowy cios, mianowicie porwanie księżniczki Feriali, najstarszej córki króla Faruka.

Wiadomość o zamierzonym uprowadzeniu córki królewskiej utrzymywały brytyjskie władze w Egipcie w ścisłej tajemnicy, mimo to jednak dotarła ona za pośrednictwem wydalonego przed niedawnym czasem z Egiptu obywatela jednego do państwa neutralnych. Afera miała miejsce przed niepełną miesiącem. Pewnego poranka natknęła się

## Wzięto do niewoli angielskich lotników

Berlin, 8 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „Niemiecka łódź podwodna zatopiła dwa nieprzyjacielskie uzbrojone statki handlowe, o łącznej pojemności 12 000 brt. Kolo wschodniego wybrzeża Anglii soigacz niemiecki zdołał zatopić brytyjski parowiec przybrzeżny. Lotnictwo prowadziło pomimo złych warunków atmosferycznych zbrojne wywiady na obszarach morskich dokoła Anglii i zakładało miny przed portami brytyjskimi. W rejonie Morza Śródziemnego samoloty bojowe dokonywały ataków niepokojących przeciwko obiektom wojskowym na wyspie Malcie. Nieprzyjaciel usiłował wczoraj w godzinach wieczornych i nośnych dokonać nalotów przy pomocy pojedynczych samolotów na okupowane obszary nad brzegiem Kanalu La Manche. Jedynie w jednym mieście portowym wskutek zrzenia bomb zapalających powstały mniejsze pożary, które ludność cywilna zdołała szybko ugasić. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła przy tym jeden samolot bojowy, typu „Armstrong-Whitley”. Drugi samolot został zniszczony do ładowania, przy czym załogę wzięto do niewoli.”

## Zacięta bitwa w Cyrenaice

Rzym, 8 lutego. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: „Na froncie greckim nie zaszło nic godnego uwagi. W Cyrenaice jest w toku gwałtowna bitwa w zagłębiu od Benghazi pomiędzy wojskami włoskimi a formacjami nieprzyjacielskimi. W Afryce Wschodniej trwa w dalszym ciągu walka na odcinku Keren. Na froncie południowym dzielne oddziały włoskie odparły ataki nieprzyjacielskie. Włoskie formacje lotnicze odrzuciły bombami pozycje artyleryjskie, oddziały wojsk i samochodów ciężarowych, powodując przy tym pożary w obozach amunicyjnych i materiałach pędnych. Nieprzyjaciel dokonał ataków powietrznych na Asmarę i kilka dalszych miejscowości, nie wyrządzając przy tym ciężkich szkód. Włoskie myśliwce, które niezwłocznie podjęły interwencję, zestrzeliły koło Asmary jeden samolot typu „Gloucester”. Jeden włoski samolot nie powrócił.”

delegacja szwedzka, która ma prowadzić rozmowy na temat stanu posiadania tego kraju na terenie b. państw bałtyckich.

### NIE BĘDZIE PRAW DOMINIUM Amery zdradza postępowanie Anglii w stosunku do Indyi

Kabul, 8 lutego. — Mowa angielskiego ministra dla spraw hinduskich Amery poświeconą statutowi dla Indyi spotkała się z drugącozą krytyką na łamach dziennika „Hindu Tribune”. Dziennik wspomina, że przed 20-tu laty zapowiedzieli angielscy mężowie stanu, a wśród nich Mac Donald, Churchill, iż Anglia przyzna Indiom statut dla dominium, uznając zarazem ten kraj nie jako kolonię, lecz jako dominium. Dzisiaj natomiast Anglia nie zamierza przyznać Indiom praw dominialnych, natomiast zamierza ograniczyć je w prawach, dotyczących obronności kraju, mianując innych funkcjonariuszy niż tych, których Hindusi wysuwają na odpowiednie stanowiska. Analfabetyzm i chroniczna niedza olbrzymich rzesz w Indiach świadczą dowodnie o tym, co działała administracja Anglików w naszym kraju.

### ZA PÓZNO SIĘ ZORIENTOWALI... Nabycie Trynidad było kiepskim interesem

Nowy Jork, 8 lutego. — „New York Sun” oświadcza, że Angliej sprzedali Stanom Zjednoczonym na wyspie Trynidad najniekorzystniejsze tereny pod amerykań-

skie bazy powietrzne. Tereny te mają być zupełnie nienadające się do użytku, tak że nawet Anglie nie mogli ich zupełnie wykorzystać. Amerykanie zamieszkali na Trynidad są oburzeni z powodu tego postępowania Anglii

### Audjencia u Ojca św. Ponad 1 000 osób przyjął w środę Plus XII

Watykan, 8 lutego. — W czasie zbiorowej audjencji we środę Ojciec św. przyjął przeszło 1 000 osób. Wśród nich znajdowało się również przeszło 100 włoskich żołnierzy, oraz około 20 oficerów i żołnierzy niemieckich sił zbrojnych. Wśród tych 20 żołnierzy niemieckich było tylko 4 katolików. Ałapie rozmawiał przez dłuższy czas z niemieckimi oficerami i żołnierzami w języku niemieckim i wyraził radość, z powodu ich przyjęcia.

### „BUROWIE NIE SĄ PRZESTĘPCAMI” Oświadczenie kierownika organizacji narodowej

Nowy Jork, 8 lutego. — Jak donoszą z Kapsztadu, kierownik narodowej organizacji Burów „Ossewa-Brandwa” dr van Rensburg oświadczył w związku z zamieszkami, jakie miały miejsce w Johannesburgu, że organizacja, której przewodzą, nie miała z tym nic wspólnego. Członkowie „Ossewa-Brandwa” niezawodnie obroniliby się przed ewentualnymi atakami.

W czasie przemówienia, wygłoszonego w miejscowości Springs oświadczył dr van Rensburg, że Afryka Południowa jest jedynym krajem, w którym synowie tej ziemi traktowani są jako zdrajcy, natomiast obcy przybysze uchodzą za prawdziwych patriotów.

### Nożycami przez prasę

„Szaleńczy program zbrojeniowy USA nie zna widocznie żadnych granic. Roosevelt wjeżdża Stany Zjednoczone w wojnę pod pretekstem ochrony demokracji, a faktycznie w tym celu, by wzbogacić jeszcze bardziej żydowską finansiere. Roosevelt myli się, jeżeli wierzy, że świat będzie się mógł ukształtować według jego poządów.” („Jomijur Szimban”, Tokio)

„Projekt ustawy przewiduje wydatek 4 miliardów lirów w przeciągu dwóch lat na przeprowadzenie publicznych robót, a pomiędzy innymi na mieszkanie dla ludności, szkoły i autostrady; o to wymowna odpowiedź nieprzyjaciół, przeciw którym walczą Włochy.” (Przewodniczący Izby Faszyzmu i Korporacji, Grandi)

„Wojna przeciw feldzie morskiej jest najszcześniejszym zagrożeniem Anglii; Anglia będzie posiadała myśliwskich samolotów dalekobieżnych, których mogły bronić przed niemieckimi bombowcami; flota angielska rozpraszona jest po białych wodach świata, ponieważ ciężkie straty i musi obciążyć znacznie zadanie, jakie wykonywał pieć lat podczas wojny światowej.” (Korespondent EMS Nixon, Nowy Jork)

W Tokio rozpoczęła się dwudniowa konferencja japońskiego sztabu generalnego, w której bierze również udział szef sztabu gen. armii japońskiej w Chinach, general-porucznik Itagaki.

# Nie ma bezrobotnych w Czechach

Protoktorat uwolniono od zmyru bezrobocia — Uznanie dla barona v. Neuratha

Praga, 8 lutego. — W związku z 68 rocznicą urodzin protoktora Rzeszy nad Czechami i Morawami, ministra barona von Neuratha ukazały się na łamach czeskiej prasy artykuły wyrażające podziw i część dla osoby jubilate. Jedno z czołowych pism czeskich „Narodni Politika” pisze:

„Wzrok ogółu ludności protoktoratu zwraca się w dniu dzisiejszym ku osobie najwyższego przedstawiciela Kancelarza Hitlera w Czechach i Morawach, który wziął na swe barki odpowiedzialne zadanie wcielenia tego obszaru w ramy Rzeszy Wielkoniemieckiej. Wierny programowi Narodowo-Socjalistycz-

nej Niemieckiej Partii Robotniczej urzęcystwista baron von Neurath zasady społecznego rozwoju i społecznej sprawiedliwości które wśród szerokich warstw Narodu Czeskiego spotkały się z żywym oddźwiękiem. Dzięki wnikliwej akcji protoktora Rzeszy zginęła zmora bezrobocia, która w ciągu ostatnich lat republiki gnębiła świat pracy. Zagadnienia zarobkowe doznają raz po raz regulacji i wyrównania do poziomu społecznych zdobyczy Rzeszy. Baron v. Neurath jest człowiekiem czynu, który gardzi potokiem zblednych słów, którymi karmili naród przedstawiciele dawnego reżimu.

# Niewiele się zmieniło

Setki tysięcy mężczyzn bez zajęcia...  
...ale daleceć smutnie się do ciężkiej pracy

Częstochowa, w lutym.

W upalne popołudnie letnie roku 1885, z londyńskiej Piccadilly posuwał się długi kondukt pogrzebowy. Biała trumna dziecienna zaszypana była liliami. Za karawanem postępował proboszcz i silny oddział Armii Zbawienia. Potem szli sąsiedzi i znajomi. Na samym końcu konduktu kroczył wysoki, młody mężczyzna czarno ubrany. Był to naczelny redaktor poważnej gazety londyńskiej „Pall Mall Gazette” — William Thomas Stead. Wyrosł on spośród robotników Northumberlandu.

nie wtrącamy się również w zadania polickiej obywatelowej. Jednej zarazię jednakże musimy polozyć kres — — cielosnemu i duchowemu hańbieniu naszych dzieci, 8, 9, 10, 11 i 12-letnich, które w tym miesiącu na oczach policji rzuca się w łoża rozpusty pewnych wysokich kół.

Mała Liliano, i ty padłaś ofiarą zbrodni, typowej dla owych kół, które z dobro-

## Przeziębienie



TABLETKI ASPIRIN

bytu i przesytno wypadają z jednego zboczenia seksualnego w drugie, i ty stałaś się ofiarą tej brutalności i obidy, tak typowo brytyjskiej, jak w hiszki i gin! Tutaj przejawia się niesumienność tych kół w całej swej obrzydliwej. Ci łajdaki lordowie powiadają sobie całkiem prosto: — — dla nas najlepsze jest w sam raz dobre! Chcemy mieć coś, czego przed nami nie miał nikt — — chcemy mieć niewinne dziewczynki — — ale nie tylko raz w życiu, jak głupi, nieświadomiomy lud, lecz dwa razy w tygodniu — — bo my mamy pieniądze i możemy sobie dzieci dowoli — — kupować. W Londynie podaż tego towaru jest tak duża, jak bawelny lub orzechów kokosowych! Myśmy panami Anglii — — reszta to plebs! Nie! — — wy lordowie i baroneci! — — Ja stanę na waszej drodze! — — Nad grobem tego dziecka ślubuje — — że walkę z waszą Sodomą i Gomorą prowadzić będę aż do skutku! Tak mi dopomóż Bóg!”

Czy wiele się zmieniło w Anglii od tego czasu? Nie. Wprawdzie lordowie nie „kupują” może teraz otwarcie nieletnich dziewcząt, lecz wyszły warstw wyższych nie skończyły się bynajmniej. Przobraj tylko inną formę. Wzorem lordów z epoki wiktoriańskiej, dzisiejsi magnaci przemysłowi wyciskują lud pracujący, nie tylko zatrudniając w swych przedsiębiorstwach nieletnich, ale zmuszając ich do pracy ponad czas ustawowy, gdyż te sity robocze kalkulują się taniej niż dorosła. A tymczasem setki tysięcy zdrowych mężczyzn pozostaje bez zajęcia.

Pewna firma zbrojeniowa pozwana została przez władzę nadzorczą, że nie wyjątkowo, lecz stale każe pracować e h i o p o o m długo ponad dopuszczalne przez ustawę godziny pracy. Firma powołała się jednak, jak domosi „Daily Herald” na to, że ministerstwo zaopatrzenia obiecało jej akceptować wszystkie tego rodzaju środki, byle by utrzymano została wysokość produkcji. Zarząd fabryki nie wpadł oczywiście na myśl zatrudnienia dorosłych bezrobotnych. Sąd naturalnie umorzył postępowanie do czasu otrzymania „wyjaśnień” ministerstwa zaopatrzenia i pracy.

Fakty te mówią same za siebie. W Anglii, tym kraju „wolności” i „swobod obywatelskich”, od czasu królowej Wiktorii niewiele się zmieniło.

# Skutki wojny handlowej na morzach

W drodze do Anglii zatopiono liczne okręty

Nowy Jork, 8 lutego. — Jak informują nowojorskie sfery żeglarskie, opodal wybrzeża Anglii uległ storpowaniu brytyjski statek transportowy „Dakerest” pojemn. 5.407 brt. Stanowił on dawniej własność żeglugi jugosłowiańskiej, posiadając nazwę „Korona”.

W związku z atakiem niemieckiego lotnictwa na jeden z transportów konwojowanych w odległości 350 mil morskich na zachód od Foyines samoloty obrzuciły celnymi pociskami holenderski parowiec „Heemskerck” pojemn. 6.516 brt. oraz brytyjski statek transportowy „King Edgar” pojemn. 4.536

brt. Na pokładach obydwu statków wzbuchły pożary. Dotychczas brak o nich wszelkich wiadomości.

Brytyjski statek transportowy „Kurylochus” pojemn. 5.723 brt. był w ub. środę ostrzelany w odległości 750 mil morskich na zachód od wybrzeża afrykańskiego przez pewien statek patrolowy. Z pokładu statku transportowego nadawane sygnały SOS, później jednak sygnały ta zamilkły. W końcu najechał na niego norweski statek transportowy „Snyg” pojemn. 1.326 brt. skutkiem czego zatonął. Awaria miała miejsce w pobliżu Haugesund.

## ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE BULGARAR

Nowy porządek świata przeciw żydo-stwu i wolnomularstwu

Sofia, 8 lutego. — Poseł Deni Kostoff podkreślił w swym przemówieniu w Izbie konieczność wspólnego postępowania Bułgarii z Niemcami, podnosząc przytem, że nadchodząca wiosna będzie posiadała doniesie zniszczenie dla narodu bułgarskiego. Istnieje tylko jeden front, do którego Bułgaria może się przyłączyć, a tym frontem są to państwa, które pragną stworzyć nowy porządek świata, walcząc z żydo-stwem i wolnomularstwem, oraz z magnaterią finansową. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że armia niemiecka uzbrojona najlepiej nie tylko pod względem technicznym, ale i moralnym, stanie się stroną zwycięską. Oznacza to dla Bułgarii obowiązek uzbrojenia się również pod względem moralnym, celem zajęcia tego miejsca, jakie należy się jej na Bałkanach. Bułgaria nie może pozostać w cieniu i zdawać się tylko na przeznaczenie.

## NASTĘPCA KENNEDY'EGO

John G. Winant mianowany ambasadorem Stanów Zjedn. w Londynie

Waszyngton, 8 lutego. — Jak donosi agencja „Associated Press”, prezydent Roosevelt zamianował Johna G. Winanta ambasadorem Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii jako następcę ambasadora Kennedy'ego.

## CHCA OGRANICZYĆ PEŁNOMOCTWA ROOSEVELTA

Nieustanne zastrzeżenia co do zakresu pomocy dla Anglii

Waszyngton, 8 lutego. — Jak donosi „United Press” wśród członków kongresu dało się zauważyć wzmocnienie tendencji, opowiadającej się nie tylko za ograniczeniem na pewien określony termin pełnomocnictw prezydenta, jakie ma on otrzymać w ramach ustawy o pomocy dla Anglii, ale również za ograniczeniem samej pomocy do wysokości „pewnej” określonej sumy.

## KURUSU U V. RIBBENTROPA

Potężna wizyta japońskiego ambasadora u ministra spraw zagr. Rzeszy

Berlin, 8 lutego. — Minister spraw zagran. Rzeszy von Ribbentrop przyjął w ubiegły czwartek na audjencji pożądaną opuszczającego Berlin ambasadora cesarstwa Japonii Kurusu. Na część ambasadora odbyło się przyjęcie w ścisłym gronie.

## PRZYJAZŃ

### WĘGIERSKO-NIEMIECKA

Wizyta prezydenta Budapestu d-r Szendy u ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Fricke

Berlin, 8 lutego. — Prezydent Budapestu dr Szendy złożył w ubiegły czwartek wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Fricke. W czasie wizyty obecny był komisarz czyny nadburmistrz i prezydent miasta Berlinia Steeg.

**Nie popełniajcie grzechu przeciwko własnym oczom!**  
Nie zabijcie oczom światła, małe lampy dają tylko nieradne światła.  
Zadajcie i Wy swoje smacznych wszędzie żarówek Osram-D!

**Żarówka OSRAM-D daje tanie światło**

Informacji o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G. Kraków, Ostrzing 12 (Tel. 201 25).

OSRAM A. G. Niedorfassung Warszawa, Balmistrz. 16 (Tel. 24422).

# Niedzielnny dodatek dla katolików

## Evangelia Święta

na niedzielę starozapustna, zapisana w św. Mateusza w rozdz. 20 od wiersza 1 do 16.

Onego czasu Jezus Chrystus uczniom swoim opowiedział to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie celownikowi i gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniłszy umowę z robotnikami po denarze na dzień posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, urządził drugich na rynku stojących i gródnających. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe dam wam. A oni poszli. I znów wyszedł około szóstej i dziesiątej godziny i tak samo uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżniaczek? Rzekł im: Bo nas nikt nie wziął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór nadszedł rzekli pan winnicy do górnego swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy więc przystąpili, którzy około jedenastej godziny przyszli, wzięli po denarze. A przyszedłszy i pierwsi myśleli, że więcej otrzymają, ale wzięli i oni po denarze. A wstępując, szemrali przeciwko gospodarzowi mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczynili ich równymi nam, którzyśmy stali ciż dzień i noc. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu! Nie czynię ci krzywdy; czy też się za mną za denara nie umówiłeś? Weź, co twoje jest, a idź; choć też i temu ostatniemu dać jako i tobie. Czyż mi się nie godzi uczynić, co chce? Czyż oko twoje słodkie jest, zem ja jest dobry? Takto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi, albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

## Modlitwa — oddech duszy

Wszystkie, którzy poznały naukę religii katolickiej, wiemy, co to jest modlitwa. Jest to wzniesienie duszy do Boga. Poetycznie modlitwa nazwana bywa oddechem duszy, by tym samym wyrazić, że modlitwa jest tak potrzebna życiu duszy, jak oddech życiu ciała naszego. Od młodości przyzwyczajamy się do modlitwy w pewnych określonych porach dnia przy pewnych okolicznościach i w pewien określony sposób, że zachodzić może niebezpieczeństwo zniechaniania modlitwy. Możemy przez to zapomnieć, że „modlitwa jest to postawienie się w obecności Boga, jest to rozmowa z naszym Ojcem, i słuchaniu głosu Jego”.

Niedoskonałość leży w naturze ludzkiej, co może również przejawiać się i przy modlitwie, „gdyż duch wprawdzie ochoczy, ale ciało mied”. Ale w tym również przychodzi nam pomoc Boga, o ile mamy wolę dobrą skupić się w sobie i uświadomić sobie, że rozmawiamy z Najwyższym.

W pewnej książeczce, która ukazała się w Regensburgu pod tyt.: „Gott und Mensch im Gebet” (Bóg i człowiek w modlitwie) powiada autorka, Oda Schneider, że „zadaniem duszy przy modlitwie jest skupić i zebrać całego człowieka dla Boga”. Im lepiej dusza uczyni to potrafi, tym lepiej rozumie udział swój w modlitwie. W naszym stanie pielgrzymów ziemskich dusza nie może uczynić tego zupełnie doskonale, a przez to modlitwa staje się krzyżem. I dopiero w życiu pozagrobowym w ostatecznym zgłębieniu się z Bogiem rolę swoją spełni doskonale, a krzyż stanie się dla niej prawdziwą rozkoszą.

Modlitwa krzyżem? — Postarajmy się zrozumieć to pojęcie tak, jak to istotnie chciano przedstawić: Jest to uczucie własnej niedoskonałości modlącego się w stosunku do Wszemogącego i Najpotężniejszego Ojca, do którego się modlimy. Musimy to jednak przyjąć jako istotne i niezaprzeczalne, o ile modlitwę traktujemy poważnie. Inaczej będzie to tylko modlitwa warg, przez którą nie należy spodziewać się ani błogosławieństwa dla naszego zbliżenia się ku Bogu ani też dla naszych ziemskich zamiarów i pragnień. Punktem ośrodkowym modlitwy winien być jedynie Bóg sam a nie nasze „ja”. Wówczas tylko nadn możemy naszej modlitwie właściwy kierunek i treść.

# CAŁUN TURYSKI

## Aparat fotograficzny odkrywa prawdziwe oblicze Chrystusa

Dziesięć lat temu, w roku 1931, sfofografował Całun turyński znany włoski fotograf Józef Enrie, zaprzyśniony specjalista, członek włoskiej komisji badawczej i redaktor fachowego pisma, poświęconego fotografii. W ciągu dwóch 2-godzinnych posiedzeń (od godziny 10.30 do 12.30) w obecności licznych przedstawicieli świata naukowego zrobił Józef Enrie dwa zdjęcia. Jedno przy oświetleniu o sile 16.000 świec, drugie 20.000 świec.

Rezultat tego zdjęcia był nieoczekiwany dobry. Na zdjęciu ukazał się na tle płótna obraz postaci i twarzy Chrystusa o wyraźnym stosunkowo zarysach.

W ten sposób udowodniła nauka, że Całun turyński, co do którego Kościół katolicki nie wypowiedział się zdecydowanie, czy należy uważać go za autentyczną relikwię — jest istotnie Całunem, w który spowito ciało Chrystusa po zdjęciu z krzyża.

Całun turyński jest białą-żółtą tkaniną, będącą własnością włoskiego domu panującego. Poraz pierwszy sfotografował Całun, za specjalnym pozwoleniem ówczesnego króla Humberta I

zdolny fotograf-amator i adwokat turyński Secondo Pia w roku 1898. Fotografował go przez szybę szafki, w której spoczywało płótno rozciągnięte na ramie.

Nie oczekiwał on pozytywnego wyniku swej pracy, toteż zdumienie jego nie miało granic, gdy na negatywie ukazała się postać Chrystusa. Jednak mimo, że zdjęcie jego stało się wydarzeniem dnia, dopiero postęp techniki fotograficznej pozwolił na otrzymanie zdjęcia prawdziwego oblicza Chrystusa w formie, którą uzyskał Enrie. Okazało się więc ponad wszelką wątpliwość, że Całun turyński jest tym samym kawałkiem płótna, które w dzień wielkopiątkowy zakupił był Józef z Arimatei, by jeszcze tegoż dnia owinać nim i złożyć do grobu ciała Chrystusa. W zwojach tego całunu przebywało ono, wedle Biblii, około 4 godziny. Przed dziesięć laty nowoczesne soczewki aparatu fotograficznego Józefa Enrie'go wydobły z zamazanych, ledwo dostrzegalnych plam na materii całunu — wyraźne oblicze Chrystusa.

Znana stygmatyczka Teresa Neumann z Konnersreuth w chwili, kiedy paryski inżynier C. Cordonnier poka-

zał jej zdjęcie twarzy Zbawiciela zaczęła płakać krwawymi łzami, powiadając, że taką samą twarz Zbawiciela oglądała w swych mistycznych wizjach.

Jakże wygląda oblicze Chrystusa na zdjęciu fotograficznym?

Zarys twarzy postarzałej cierpieniem męki wychodzi bardzo wyraźnie. Na czole widać plamki — to kropki krwi, wywołane koroną cierniową. Zdjęcie ręki pokazuje nam przebieg jej gwoździem przez szczylną międzykostną, zwaną „destotą”.

Olbrzymie wrażenie, jakie wywołało w całym świecie opublikowanie zdjęć i opisów słowa, które usłyszał we śnie, został zapobieżony przez naukę i technikę, będącą przeciwciałem wypływu nie tylko cywilizacji materialnej, ale plodem ducha ludzkiego — dziesięć lat temu odsuwaną na ubocze, jaką jest wiara.

Wśród zawieruchy wojennej, gdy życie duchowe sięgał przeczucie uległo pogłębnieniu — warto przypomnieć o dziesięcioleciu odkrycia przez soczewki aparatu fotograficznego — prawdziwego oblicza Chrystusa.

## Ojcowskie uczucia Ojca św. wobec Francji

Telefonem od własnego korespondenta.

Berno Szwajcarskie, 8 lutego. — Z Vi- dny donoszą: Arcybiskup Lyonu kardynał Gerlier, który jak już doniesiono ogłosił demisję z powodu fałszywych doniesień prasowych na temat charakteru jego ostatniej podróży do Rzymu, porzucił również tę sprawę: w czasie kazania, wygłoszonego podczas ostatniego nabożeństwa niedzielnego Kardynał oświadczył przy tej sposobności, że nie przywiózł ze swej podróży żadnych specjalnych rewelacji i już polecił zdemontować fantastyczne doniesienia niektórych dzienników zagranicznych na ten temat. Najścislijszym wrażeniem, jakie kardynał odniósł w Rzymie, były ojcowskie uczucia papieża w stosunku do Francji i jego wiara w podniesienie się tego kraju. Skolej kardynał opisał swoje wrażenia, odniesione podczas dwóch rozmów, odbytych z Ojcem św. Papież — jak o-

świadczył kardynał Gerlier — jest w smutnym nastroju, lecz jest to smutek, pozbawiony uczucia depresji. Papież zniósł ten smutek z wielką odwagą i godną podziwu energią. Trudno jednak nie odczuwać dzisiaj smutku, jeżeli na każdym kroku dokąd, swardzi on swój wzrok. Widać wszędzie walkę, żalobę i cierpienie. Co się tyczy Francji, której cierpienia papież zna z całą dokładnością, i które śledzi z wielką uwagą, to Ojciec św. odnosi się do niej z ojcowską dobrocią. Stwierdził on wobec kardynała, że cierpienie powiększa jeszcze jego smutek i żal nad losem Francji, smutek, który przekracza wszelkie granice. Ojcowska dobroć wyraziła się w takiej formie, jaka niewątpliwie będzie najdroższą dla wszystkich Francuzów, mianowicie papież podkreślił pełne zaufanie w podniesienie się Francji.

## W 2-gą rocznicę śmierci Papieża Piusa XI

Ojciec św. Pius XI — nazywał się Achilles Ratti. Urodził się w miasteczku Desio, niedaleko Mediolanu. Kształcił się w Seminarium Duchownym i Kolegium św. Karola w Mediolanie. Dzięki poparciu arcybiskupa Nazario di Calaviana, wyjechał młody ksiądz Ratti na studia do Rzymu. Po skończeniu uniwersytetu Gregoriańskiego zostaje przez 5 lat profesorem dogmatyki. Następnie powołany zostaje do słynnej biblioteki „Ambrosianum”, której w roku 1907 zostaje profesorem. W czasie pracy bibliotekarskiej pisze w tym okresie cały szereg cennych dzieł. W roku 1916 papież Benedykt XV mianuje mszra Rattiego na stanowisko wizytatora apostolskiego na Polskę i Litwę. Do Polski przybył w końcu maja i zaraz wziął udział w uroczystości Bożego Ciała. Dnia 6 czerwca 1919 roku mszra Ratti otrzymał nominację na nuncjusza, oraz godność tyt. arcybiskupa. Dni po tym nuncjusz Rattiego wśród nas są jeszcze zbyt świeży, by mogli się zatrzeć w pamięci. Zbliżył się on do szerokiej warstwy ludności jako szlachetny i życzliwy. Pozostawił głęboką religijność ludu polskiego i ukołał go. Zjednał dla siebie powszechne uznanie i szacunek.

Powołany w lutym 1921 r. na stolice arcybiskupa w Mediolanie, już w szerszym tegoż roku wchodzi do Kolegium Kardynalskiego. Gdy 23 stycznia 1922 roku zmarł na grypę Benedykt XV, konklawe kardynalskie obiera go Najwyższym Pastorem Kościoła. Kardynał Ratti przyjął imię Piusa XI.

Duszami wiernych rządził on przez 17 swych pracowitych lat i życie swe zakończył 10 lutego 1939 r. Wydał on szereg encyklik, w których zajmował się przeważnie zagadnieniami współczesnego życia społecznego. Za czasów jego pontyfikatu zawarte zostały konkordaty z wieloma państwami. Za dewizę swego pontyfikatu Papież Pius XI uważał: „Pax Christi in Regno Christi”.

W dniu dzisiejszym, jako w drugą rocznicę śmierci cennego przez wszystkie społeczeństwa papieża, w Rzymie odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa.

## Św. Aleksey

Urodził się na Wołyniu około r. 1230 i otrzymał na chrzcie św. imię Eleutyry. Wychowany pobożnie oddawał się pilnie naukom, ale w czasie wolnym lubił biegać po lesie i łowić ptaszki. Raz zmęczony bieganiem położył się pod drzewem i usnął. We śnie usłyszał wyraźny głos: „Eleutyry, poco darennia trudniesz się łowieniem ptactwa? Oto ja uczynię cię łowcą ludzi.” Zbudził się Eleutyry, a nie widząc nikogo, zdumiał się wielce.

Od tego czasu często zapadał w zdumienie i głęboko zastanawiał się nad tymi słowami. I więcej zaczął troszczyć się o zbawienie swej duszy. Wkrótce wstąpił do zakonu Bazyljanów i tu otrzymał imię zakonne Aleksey. Czynił teraz wielkie postępy w naukach i cnotach, modlił się, rozmyślał, badał Pismo św. i umartwiał ostro swe ciało. Wybrany arcybiskupem kijowskim i metropolita

Rusi, nie zmienił surowego sposobu życia. Dochody swe oddawał ubogim lub obracał na budowanie kościołów. Sprawdził się słowa, które usłyszał we śnie; został łowcą ludzi, nawracając przestępnych, zagrzewając lekkomyślnych i obojętnych, utrwalając pobożnych w dobrym. Zonie króla trackiego Bardebera przywrócił uduwione wzrok, za co tenże dał mu znaczną ilość złota na budowę nowych kościołów: W Kijowie wybudował św. Aleksey cerkiew św. Michała i w niej przygotował dla siebie grób. Pan Bóg objawił mu dzień śmierci, a święty z zadowoleniem przyjął tę wiadomość. Odprawił mszę św., pobłogosławił lud poraz ostatni i oddał swą duszę w ręca Pana Zastępów.

## Nabożeństwa w kościołach:

- W niedzielę, dnia 9 lutego r. b. W CZĘSTOCHOWIE**
- JASNA GÓRA:** O godz. 6.30 prymaria, o g. 8-ej 19-ej Msze św., o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieczynny. Zasłonięcie Cud. Obrazu o godz. 18-ej.
- KOŚCIÓŁ NAJISZ. MARYI PANNY:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 12-ej.
- KATEDRA ŚW. RODZINY:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Nieszpory o godzinie 16-ej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. ZYGMUNTA:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o 10-ej. Nieszpory o g. 16.
- KOŚCIÓŁ ŚW. JAKUBA:** Msze św. o g. 8. 7-ej i 10-ej. O godz. 9-ej naboż. dla młodzieży szkolnej. Suma o godz. 11-ej. Ostatnia Msza św. o godz. 12.30. Nieszpory o godzinie 16-ej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY:** Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o g. 11-ej. Nieszpory o g. 16-ej.
- KOŚCIÓŁ P. JEZUSA KONAJACEGO:** Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej. — Kościół św. Rocha cmentarzny: Suma i kazanie o godzinie 11-ej.
- KOŚCIÓŁ ŚW. ANTONIEGO:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10-ej. Nieszpory o 15.
- KOŚCIÓŁ OPIEKI ŚW. JOZEFY:** Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o g. 10. Nieszpory o g. 15.
- KOŚCIÓŁ SERCA P. JEZUSA NA STRADOMIU:** Msze św. o godzinie 7-7 i 9-ej. Suma o godzinie 10.30. Nieszpory o godzinie 16-ej.
- W PIOTRKOWIE**
- KOŚCIÓŁ OO. BERNARDYNÓW:** Msze św. o godzinie 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11 min. 30. Nieszpory o godzinie 18-ej.
- KOŚCIÓŁ FARNY:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Nieszpory o g. 16-ej. Kościół Miłostwy: Msze św. o g. 8-ej.
- KOŚCIÓŁ PODOMIANKIŃSKI ŚW. JAKUBA:** Msze św. o godzinie 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o godzinie 16-ej.
- KOŚCIÓŁ SERCA JEZUSOWEGO:** Msze św. o godzinie 7-mej, 8-mej, 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11-tej. Nieszpory o godzinie 16-tej.
- KOŚCIÓŁ POLSKIEJ:** Msze święte o godzinie 9-tej i 10-tej. Suma o godzinie 11 min. 30.
- KOŚCIÓŁ PANIENEK DOMINIANKI:** O godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.
- W RADOMSKU**
- KOŚCIÓŁ FARNY:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Nieszpory o g. 16-ej.
- KOŚCIÓŁ OO. FRANCISZKANÓW:** Msze św. o godz. 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 17-ej. W dniu powszednie odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Luty 9 Niedziela

Dziś: Apolonii, Orylia
Jutro: Scholastyki, Sylw.
Wschód słońca o godz. 8,30
Zachód — 18,01

Nocne dyżury aptek. W przyszłym tygodniu dyżur nocny przypada na następujące apteki: Aleja Nr 26 — P. Kozerał. Rynek Narutowicza Nr 40 — L. Zieliński.

Dyżury świateczne lekarzy. W niedzielę, dn. 9 b. m., przyjmują następujący lekarze Polacy: Muskała Helena, Pułaskiego Nr 72, internista. Karzewski Władysław, N. M. Panny Nr 24, chirurg. Bielunas Jan, N. M. Panny Nr 33, laryngolog. Kahl Władysław, Dąbrowskiego Nr 6, ginekolog. Marcowski Józef, Focha Nr 17, okulista. Moszyńska Dobrosława, N. M. Panny Nr 61, dentystka. Godziny przyjęć: 10 — 12 i 16 — 17.

Prócz powyższych przyjmują również lekarze żydów.

Ważne dla naszych Czytelników w Rzeszy!

Nasi Czytelnicy w Rzeszy winni pamiętać, że wszelkie należności należy wpłacać na następujący adres: Dresdner Bank, Filiale Troppau in Troppau; Postcheck-Konto Nr 28732. Na wszelkim odnieku przekaz należy wpisać czytelnika nazwisko i adres wysyłającego, a na drugiej stronie tego samego odnieku w języku niemieckim następująca wzmianka: Betr. „Austländer-Inkasso-Konto Nr 27 810/23 oraz należy zamienić cel wpłaty (np. prenumerata „Kuriera Częstochowskiego”, za ogłoszenie itp.). Ta ostatnia wzmianka może być napisana w języku polskim. W żadnym wypadku nie należy przysłać pieniędzy na nasz adres w Częstochowie, ponieważ w ten sposób przekazane kwoty pieniężne będą zwrócone, ze względu na istniejące przepisy dewizowe.

Cukier, mąka, miód i kasza na karty żywnościowe. W bieżącym tygodniu sklepy wydawać będą na karty żywnościowe: cukier na kuponie 15, 17, 18 i 19 po 100 g, na każdy kupon; makę pszenną na kuponie 24, 25, 26 i 27 po 100 g na kupon; miód szlachecki na kuponie 28 i 29 po 100 g na kupon oraz po 100 g marmolady na kupon 30.

Dla dzieci do lat 10-ciu wydawana będzie kasza jęczmienna na kupony 33, 34, 35 i 36 po 125 g na każdy kupon.

Wydawanie kart żywnościowych. Jak Zarząd Miejski nas informuje, wydawanie kart żywnościowych na miesiąc marzec b. r. rozpocznie się od 12-go b. m. w następujących biurach:

- 1) dla dzielnic: Barbary, Częstochówki, Gnaszyńskiej, Herbakiej, Jasnej Góry, Kule, Lianinie, Parkitka, Śródmieście, Zawady (I obwód) — w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Dąbrowskiego Nr 14;
2) dla dzielnic: Fabryki, Kamień, Olstężyńskiej, Starego Miasta, Zawadzka, Złotej Gó-

„Wpadli” — skuszeni przez żyda

Odwieczna tragedia chłopca polskiego — Żyd namówił Innych do kradzieży ryb z samą wyszłą obroną ręką

Kraków, 6 lutego. — Policja częstochowska odbywała wędrowni po lasach. Może z ostateczności, może z obowiązku, tego nigdy bliżej nie może określić. Miejscami to nawet doprowadza do pewnych sukcesów chępczali wziąć pod uwagę ostatni wypadek, który wydarzył się koło Pilna w lasach majątku Goleczyna.

Policjant przechodząc lasem tegoż majątku — powiadomiony o stałych kradzieżach ryb — zupełnie przypadkowo społkał w lesie dwóch osobników, którzy z wynikiem dwóch na plecach pełne plecak. Zainteresowany, s obowiązku służbowego zapytał nieszczęśliwych, co oni piosą w plecakach. I tu pada niespodziewana odpowiedź: rybi! — Posturkowanym mimowoli przechodzi na myśl kradzież ryb ze stawów dworackich i zaciąkowany bliżej bada wystawionych wędrowców, skąd ma ją towar, czy też dobytek zapelniający ich plecaki. I cóż się okazało! obaj obuzczeni wędrowcy byli poprzednio rybakami i zajęłymi — nawiasem mówiąc — żyda — handlarza rybami, niejakiemu Alier Krauz. Zagadka rozwiązała się sama. Obaj przytrzymani pracującą ogńsą u wspomnianego handlarza kradli rybi w stawach majątku Goleczyna i sprzedawali je klientom swego b. pracodawcy. Sam Alier Krauz żądał jedynie za przeprowadzenie i ułatwienie całej transakcji małej rybki na „święto” piątkowe. Nie byłoby w tej

ry (II obwód) — w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Przemysłowej Nr 10/14;
3) dla dzielnic: Bór, Ostatni Grosz, Raków, Stradom, Zależs (III obwód) — w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Równoległej Nr 12.
Po odbiór kart żywnościowych winien zgłosić się jeden z członków rodziny, posiadający dowód osobisty, przynosząc ze sobą karty żywnościowe na miesiąc luty, wypełnione (atramentem) imieniem, nazwiskiem, aliam, numerem domu i numerem sklepu. O dokładnej dacie wydawania kart należy się dowiedzieć w swoim sklepie, który otrzymał odpowiednie informacje.
Na srebrnym ekranie, życie składa się nie tylko z marzeń, ale także z obowiązków i wiału przeciwności, z którymi człowiek musi walczyć. Droga do sukcesów i sławy jest długa i niełatwa. Niejednokrotnie też człowiek staje u celu swych

marzeń przekonuje się, że szczęście o którym tak długo snił, pierzecha, by nigdy już więcej nie wrócić.
Tęgo rodzaju motywy są treścią filmu p. t. „Cy „owey”, wyświetlanym od piątku w kinie „Eden”. Akcja, która rozgrywa się na przestrzeni kilkunastu lat, przypomina nam te odległe czasy, kiedy to pierwsze grafitowy i dopiero co wprowadzone kina budziły powszechny entuzjazm i podziw. Ponadto mamy możliwość przekonania się, jak wyobrażano sobie postać w dziedzinie techniki przed 50 laty i czy przypuszczenia ówczesnych „proletów” zostały i do jakiego stopnia zrealizowane. Treść filmu naczerniecia a życia artystów i aktorów cyrkowych. Pod kopułą cyrku, hen nad umrą, w ustawicznych zapasach ze śmiercią zagładająca w oczy, cyrkowcy kochają, cierpią, niemiada.

W rolach głównych Rene Daltgen, Lena Norman, Annelies Reinhold, Harald Paulsen i inni.

Nad program dźwiękowy tygodnik z Generalnego Gubernatorstwa.

Fatalna jazda po poręczu. Nieodpowiednie zabawy dzieci bardzo często kończą się wypadkami i to niekiedy przykrym. W ub. wtorek np. w kinie schodowej jednego z domów przy ul. Jasnogórskiej zabawiali się dzieci jazdą po poręczu schodów. W pewnym momencie 14-letni Jerzy K. spadł na kamienną posadzkę, przy czym doznał ogólnych obrażeń, w szczególności zaś nlegi zranienia głowy.

Z ksiąg Stanu Cywilnego

Związki małżeńskie zawarł:
Helena Migas z Wiczorków i Czesław Walerdy Kulas.
Najmłodszy obywateli Częstochowy:
Janina Maria Kolek, Antoni Władysław Grajewski, Andrzej Zalas, Ryszard Sobieralski.

Zgony:
Stanisław Halbina, lat 47, Stanisław Pawłowski, lat 60, Antoni Belza, lat 64, Kazimierz Losik, lat 72, Michał Borek, lat 73, Leonard Brzezinski, lat 58, Waleria Ryczarska, lat 38, Jan Sikorski, lat 78, Maria Kijowska, lat 30, Józef Piko, lat 46, Zofia Piłchowska, lat 2 i 6 mies., Włodzisław Graynowski, lat 6, Boleśław Marcin Bielas, 2 tyg., Jakub Redziach, lat 63, Franciszek Kusiński, lat 61, Marianna Kankowek, lat 37, Józefa Zirek, lat 28, Marianna Orman, lat 62, Karol Zailer, lat 50, Weronika Kotalak, lat 70, Katarzyna Zatorska, lat 75, Jan Beyga, lat 59 i Jan Kubisa, lat 34.

Felieton tygodniowy

Ogłoszenie matrymonialne

Samotność zaczyna mi powoli dokuczać; moi przyjaciele już dawno mają gwałdzka rodzinne, a ja wciąż jestem kawalerem... Zaczyna mi już grozić „starekawalerstwo”. Nie, w tym roku postanowiłem kategorycznie zmienić tzw. stan cywilny.

Zwykle o wieczornej godzinie loknie swoje kawalerskie ciało w głębokim fotelu przy kominku i zaczynam marzyć: przyjdą majowe dni! Ona i ja — półdzieny cichym starym parkiem, zaparzeni w siebie, byś będą pachniały i słowik rozdzwonił piosenkę żarliwą, jak ten wieczór majowy... „Czekałam na ciebie tak długo, ale wiedziałam, że przyjdiesz na pewno i oddaj nikt, tylko ty”... Odpowiem jej: śniłem o tobie, aniele mój... Pocałunkami słodził jej bę każda chwila.

Wyobrażam sobie moją królową: ma oczy wlosny, złote przeda się jej loki na ramiona, nuci piosnkę, dla mnie...

Chwilami waham się i wtedy nawięzda mnie ognista, czarnooka Carmen, jaką kiedyś widziałem na rynku w Madrycie. Zresztą widocznie nie mam ustalonego gustu, ponieważ w planach sniła mi się również śniade szatynki, raz smukłe, wysokie, wytworne, to znów masywne, zbudowane z twardości marmuru, Wenus z Milo... Wczoraj nawet zdecydowany byłam na „wampa” w stylu Marleya Dietrich...

Kiedyś przeleżałam z tego powodu trzy dni w łóżku, a moja ciocia Alicja chciała wzywać księdza... Taki to jest los człowieka nieśmiałego...

Od tej chwili wystrzegam się podobnych pęsunic... Los widocznie czuwa jednak nade mną i zamierza pokierować losami starego kawalera... Natknął mi genialna myśl: od czegoż prasą, gazety, ogłoszenia matrymonialne? Tu można wybierać, nie potrzeba stać oko w oko z groźnymi sytuacjami...

Stałem się pewny siebie. — Oto leży przede mną kilkadziesiąt wyciętych ogłoszeń: „Eliško” wiosna — narzeczonym radosna! Matrymonialne, więc spieszcie — serca swe pocieszcie!... Biuro matrymonialne... Wyciąga do mnie ramiona paniienka o poetycznej duszy: „Czas niknie, z nim najpiękniejsze dni młodości. Panna posiadająca znaczny kapitał i dom, chce nawiązać znajomość z kawalerem na stanowisku...”

Uderzyła moją samotną duszę ciekawa oferta: „Kiziu, ogrzej serce Kici!... Wyobraź sobie dwa małe kotki — ona i ja i zrobiło mi się radośnie! na sercu. Stanał mi przed oczami mały domek na wzgórzu, ogródek, w małym połoczku przytulnie — koteczki dwa. Spojrzałem w lustro... do koteczka nie jestem jakos podobny, może gdyby nie ten nos... A ja Cyrano de Bergerac. (Ale to moja prywatna sprawa)...

Zrezygnowałem z „Kici!... Niebrzydka, nieboga, niezgrabna, niezdzielskiegoż zasad posłubi kawalera...”

Najbardziej pociągły mnie te — niedzielsze zasady...

Bo ostatecznie, nie można tego uogólnić, ale dzisiejsze paniienki czasem są zbyt nowoczesne... a miedź znów taka ultra-nowoczesna, o aerodynamicznych liniach? Podobno maż takiej musi mieć obowiązkowo rog... Rogacz!.. nie podobają mi się...

„Młoda wdówka z synkiem”... To coś dla mnie. — Synek ostatecznie gotowy i bez kłopotów, wydatków, kto wie — jakby się jeszcze wydarzył nowy?

Strzeż!a mi nagłe myśli: to na pewno odstąpił... Kobieta chce się pozbyć dziecka, zostawie je jakimś starszemu panu i potem uciec z przyjacielem. — Nie może brać na takie kawały!

Jeszcze do dziś wspominając temu biedakowi z Warszawy, któremu przed wojną pani zostawiła dziecko i wszelki ślad po niej zaginał. Teraz człowiek jest w ciężkiej sytuacji i bлага wyrodna matkę o powrót...

„Sierotka Kopciuszek, przyjdź rycezz!”... Zawsze lubilem czytać bajki. — Kopciuszek — Kopciuszek i ja; rycezz z Manszy...

Na pewno pokochałaby swego rycezza i ja biednego Kopciuszka... Może źli ludzie maltretują sierotki, a nikt nawet słówkiem współczucia nie pokrzepi...

Nadepnąłem nuu nieznanie na nogę. Nie raczył odwrócić głowy; rzekł natomiast ironicznym głosem; może ja włożę białe pantofle, będzie panu wygodnie?...

Muszę przyznać, że mnie trochę speszzył — Wojowniczy nastrój nie opucił jednak serca.

— Może pan włożyć rzekłem — przy czym podniosłem już głos. Zebrani poczuli chrzask.

— Hej... hej!... nie tak ostro!... otrząśnij mnie znajomy głos — Antek Kozik.

— Co z tobą? — Ten pan coś do mnie czuje... — Oszalałeś! Depczesz człowiekowi po nogach i chcesz go za to bić? Gniew mijał szybko.

— A do kogo ty depczesz dajesz? — Zarumieniałem się i nie nie odpowiedziałem. — Antek wyciągnął mnie z kolejki. — Wytłumacz no się kocha-siu!...

Pewno to była myśl, co ci stoi w głowie jak jajo zeniaczka! — dajesz telegramo do wybranki? — Zaczął się śmiać, aż mu polizali drąży.

— A lez-żesz się człowieku! — Tu jest znajomy psychiatra, nie wiem o ciebie drogo, a możesz się urato-wać... —

Mój Boże, co też człowiekowi może przyjdzie do tej paly! — Na mrozie szybko ostrygiem. — Nie chodź blisko krawężnika, bo cię koń ugryzie... — Siano czuś z da-

leka! Szalał Antek, trzymając mocno moje ramie.

— Gdzie ty mnie prowadzisz! — rzekłem.

— Do psychiatry, potem może być za późno... Wstąpiliśmy do baru.

— Grzano piwo z jajkiem — zarządził. — Poważnie chorey człowiek — objaśnił kelnerowi. Goście przy sąsiednich stołkach patrzyli na mnie ze współczuciem.

— Kogoś wybrał? — indagował mnie Antek.

— Z ogłoszenia... kopciuszka... biedna sierota... W oczach Antka widziałem niepokój.

— Poważnie chorey... — zauważył cicho. Po sześciu kolejkach wróciłem do równowagi.

— Pamiętaj... — rzekł Antek — moją piękną czuprynę!

Pogladzialem jego łowopale. Kiwał złośnoscia głowa.

— Było tak — zaczął — miałem wiele panien, ale wszystko nie to. Rogumiesz, serce nie śniaga...

Przejrzałem kiedyś niedzielnego „Kuriera”... A może by tak — pomyslałem. Stało ogłoszenie: Wuj szuka dla bratanki uroczego zjawiska! — meca...

Przywdzialem szaty godowe i dawaj w konkury... Otworzył mi drzwi lokaj w liberii i zapytał: Pan w sprawie matrymonialnej? — Poniekąd... — Przezeze. — Salon, że buzi dać... Z boznych drzwi weszlo zjawisko... Spojrzałem i osunalem sie na peraki dywan... albo-wiem miala na tacy rozzarzone drzewo i gryzła palacy się sosnowy piatak...

Byla to cyrkowa „polykaczka ognia”.

Plany matrymonialne wciąż dręca moją duszę. Może któraś z Czytelniczek zechce oddać swe serce... Kawalerowi z dużym nosem, jedną parą butów, szeregiem innych defektów, ale spragnionemu szczęścia... Może być biedna i cicha... Polykaczki ognia wyliczone!

### Z KRAKOWA

#### Przystanek Babice

przemianowany na dworzec kolejowy  
Przystanek Babica leżący na linii kolejowej Jasło—Rzeszów został przemianowany na dworzec kolejowy.

#### Wypadek z pociągu i zabił się

Onegdaj nad ranem natknął się dyżurny drogowy na moście kolejowym w Krakowie na zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny, lat około 30, ze strząsną czeską i ogólnymi obrażeniami ciała. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon, pozostawiając zwłoki do dyspozycji komisji sądowo-śledczej. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że mężczyzna ten wypadł z pociągu w czasie jazdy i zabił się.

### Z WARSZAWY

#### Tajemnicze morderstwo

W Warszawie zameldowała onegdaj pewna kobieta w policji, że syn jej wyszedł przed pewnym czasem z jakimś jej nieznanymi osobnikami i dotąd nie powrócił. W wyniku przeprowadzonych poszukiwań natrafiono w lasu pod Warszawą na zwłoki wspomnianego młodego człowieka, na którego szyi widniała głęboka rana cięta, zadana prawdopodobnie brzytwą. Rana była śmiertelna. Dotychczas nie zdano ująć sprawców zagadkowego zbrodni.

#### Rzekomy „hrabla” „dostawca cukru”

Onegdaj ujęto w Warszawie aferażysta podającego się za hrabiego Ignacego Chrapowickiego, który wyludził od najwzrost większe sumy pieniężne na rzekomą „dostawę” cukru. Jeden z poszkodowanych „hrabi” Chrapowickiemu zadatkę na ukier w sumie 200 złotych, gdy jednak po kilku tygodniach nie otrzymał ani cukru ani zadatku — złożył meldunek do władz policyjnych.

## Milion złotych kredytu ogrodnikom

### Warszawscy ogrodnicy otrzymali pomoc finansową

Zakłady ogrodnicze odgrywają bardzo ważną rolę w życiu milionowego miasta, a w szczególności w dobie ostatniej wojny stały się one bodajże najgłośniejszym dostawcą artykułów pierwszej potrzeby. Rozciągają na rynek zdrowe i po godzniej cenie produkty żywnościowe przyczyniły się one w znacznej mierze do rozwiązania problemu aprowizacyjnego w najtrudniejszym okresie kiedy w Warszawie były nieliczne jedynym pokarmem wielu mieszkańców. Dlatego też władze już od samego początku udzielały im pomocy w rozbudowie wszystkich zakładów, zwłaszcza tych, które produkują warzywa i warzywa. Celem tej pomocy było przede wszystkim doprowadzenie ogrodniczych warzawotów pracy do pełnej wydajności. Udzielano jej w formie średnioterminowych kredytów na umiarkowany procent, o łącznej wysokości półtora miliona złotych. Rozdział sum

### Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

#### Ekspedycja pilskaka

Mistrz bota, doręczarz tomaszowski, Wiśniewski Józef, mając pilny interes, wstąpił do domu przy ulicy Daszyńskiego Nr 5, zostawiając konia i sanki przed bramą domu. Jakież było zdumienie jego, gdy wyszedłszy na ulicę spostrzegł brak konia i sanki. Wszedł natychmiast przez Wiśniewskiego poszukiwania na własną rękę nie daly żadnego rezultatu, wobec czego zrozpaczony przybiegł ze skargą do policji. Policja konia i sanki odnalazła na drugim dziedw w wsi Komorowo, kilkanaście kilometrów od Tomaszowa.

Jak ustaliło dochodzenia, sprawcą zmarwienia Wiśniewskiego był jakiś pijany osobnik nieznanego nazwiska, który wsiadł do pozostawionych bez opieki sanki i urządził sobie przejażdżkę do wymienionej wsi, gdzie, wytrzeźwiałszy, zostawił sanki i konia, a sam udał się w nieznanym kierunku.

#### Za pobleranie nadmiernych cen

W tych dniach władze ukarały właściciela pewnego sklepu przy ul. św. Antoniego za na „niernie pobieranie cen, grzyw 500 zł, oraz zamknięcie sklepu na przeciąg dwóch dni.

### Z RADOMSKA

#### Pomyślowa oszustka „nabrała” dwóch żydów

Mieszkanka Radomska, Aniela Trocińska, zamieszkała na Kowalewo chcąc łatwo wejść w posiadanie gotówki, chwyciła się pomyślowego sposobu. Korzystając z tego, że jesienią ubiegłego roku żydzi chcieli poczynić na zimę zapasy ziemniaków, Trocińska oświadczyła niektórym z spośród nich, że ponieważ posiada własnych już wykopanych 40 m. ziemniaków te, które otrzymała z przydziału urzędowe może odsprzedać. Jakkolwiek żydzi nie są zbyt naiwni, jednak

oszustka umiała tak przekonująco mówić, że uwierzyli jej.

Dnia 31 października ub. r. Dawid Mamerstaj zwrócił jej 56 złotych, za które Trocińska miała wykupił w apudacji ziemniaki. Nie dowierając jednak Trocińskiej, Mamerstaj posłał za nią swą 22-letnią córkę, Rywkę. Kiedy znalazła żydówkę oczekiła przed sklepem, a sama udała się do biura. Po wyjściu z biura Trocińska oświadczyła, że musi jeszcze podstępować kwit i kazała Rywkę Mamerstajowi oczekiwać na siebie. Jak poszła tak wrócić nie wróciła. Żydówka czekała przed sklepem 2 godziny, poczem z placem wróciła do domu. Mamerstaj począł na własną rękę czynić poszukiwania za sprytną oszustką, która jednakże nie daly żadnego rezultatu, wobec czego poszkodowany zwrócił się do policji. Policja posiadając rysopis oszustki rychło ją odnalazła. Trocińska w międzyczasie dokonała jeszcze jednego oszustwa, nabrawszy w podobny sposób Eliasz Chmielnickiego.

### Z LUBLINA

## Zuchwały napad rabunkowy na drodze

### Kupem bandytów padła 15 000 złotych

Onegdaj dokonano na drodze wiodącej z Zamościa do Szczepczyna zuchwałego napadu rabunkowego, w czasie którego obrabowany został kasjer fabryki kalafonii i terpentyny „Alfa” w Borodach Małych, w powiecie biłgorajskim. Marian Kedorowicz.

Kasjer podjął w Oddziale Banku Emigracyjnego w Zamościu kwotę 15 000 złotych i udał się sankami w drogę powrotną. W pewnej chwili na drodze wiodącej przez las, wskoczył na niego jakiś nieznanymi osobnik. W czasie jazdy osobnik ten wy dobył z kieszeni rewolwer i terroryzując umiarkowanych na saniach, zażądał wydania teki z pieniędzmi — która następnie zbiegli. Policja wdrożyła energiczny pościg za zbiegłym złoczyńcą.

Nowa ekspozytura lubelskiego urzędu pracy

W Opolu, w powiecie wławskim, stworzona została ekspozytura urzędu pracy w Lublinie. W ten sposób ludność przybywająca okolicy na arg do Opolu, ma możliwość załatwienia spraw, związanych z zaprowadzaniem do pracy, na miejscu, oszczędzając sobie dalekiej drogi do Lublina.

#### Liły srebrne kradł „do tartu”

Czeledek krawiectki żyd Rubin Bryzman, pracujący u pewnego mistrza krawieckiego, pozostał pewnego dnia wieczorem, po skończeniu pracy w warszacie z zamiarem dokonania kradzieży. Czujność sąsiadów jednak przekoziła pomyślowemu żydowi w słotaku się późnym wieczorem z pracowni, a przybył na miejsce policji, która dokonała rewizji osobistej i znalazła w spodniach ukryte

### Konsumentem „TEMPA” do wiadomości

Badając wpływające do nas reklamacje okazało się, że wielu z Konsumentów nabywało jakieś bezwartościowe nasładownicwa w mniemanu, że nabywają nas preparat do podług i linoleum „TEMPO”.

Ostrzegamy więc naszych Odbiorców i Konsumentów „Tempa”, by nabywać preparat do podług w broszku, zwracając uwagę na opakowanie, na którym prócz nazwy „Tempo” winien znajdować się wyraźny napis Fabryka Przetworów Chemicznych „Dobroń” F. A. i G. Pal. Warszawa

go, Chmielnicki, wroczywszy Trocińskiej pieniądze wyłał z nią po kartofle swego 14-letniego syna, któremu Trocińska zabrała przed „Roinkiem” teckę i ciekła. Żydziak wrócił ją przez chwilę, wkroczył jednak gonci do domu bez kartofli, bez tecki i bez pieniędzy.

Sąd Grodzki w Radomsku skazał pomyślową oszustkę na 6 miesięcy więzienia.

srebrne liły — oświadczył on, że pozwoli sobie tylko „na zar”, na który powródził do aresztu.

#### Smierć z wyciełowaniem

W miejscowości Łomazyńska pod Lublinem w opuszczonym, niezamym pięciu cegielnianym znajdującym onegdaj jakiegoś nieznanego w stanie zupełnego wyczerpania. W czasie przewożenia go do szpitala powiatowego w Lublinie niezamym zmarł nie odzyskawszy przytomności.

### Z KIELC

#### Zlikwidowanie czajki bandyckiej z Zagłębia Dąbrowskiego

Polska policja kryminalna powiatu mi chowickiego zlikwidowała w tych dniach niebezpieczną bandę rabuców z Zagłębia Dąbrowskiego.

Banda ta składała się z Jana Podry, Stanisława Sądokowskiego, małżonko Juliana i Heleny Sirków, oraz Kazimierza Morys i Kazimierza Czajak, przyjaciół tych pierwszych.

Towarzysze te przybyło z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie dokonano szeregu napadów i rabunków. Na terenie powiatu mi chowickiego zdążyli oni dokonać kilku poważniejszych kradzieży z włamaniem. Melny i jego mieli w Wolbromiu i Skalierzcu, Ujawniono, że na nowym terenie grasowali pod fałszywymi nazwiskami.

Od bandy odebrano krótką broń palną i sporo przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Wszystkich odebrano pod silną eskortą do Zagłębia Dąbrowskiego i przekazano tamtejszym władzom policyjnym.

### Zezem

## Pan Perełka

Mój sąsiad bazywał się Perełka. Jest to starszy pan, b. sympatyczny, którego można nazwać specem. Specem od wszystkiego.

Nie ma rzeczy, którejby nie wiedział; wszystko wie i wszystko potrafi zrobić. Pozą tym jest niezwykle uczynny. Znamy nie mają dla niego słów uznania.

— Wiesz co — mówi żona, nie mamy mydła do twarży, możebys się postarał.

— Hm, odrzekłem, Kiciu, toaletowe mydelko b. droższe... możnaby zwykłym.

— Ty się myś zwykłym, masz skóra hipopotama, ja nie mogę! Fałtapa! Waciu ofiarował Kazi piękne przedwojenne mydło Pulsa. Zapłacił tylko dwa złote. A ty?...

— Waciu! Waciu!... Ona mi zawsze Waciu daje za przykład...

— Zwróć się do pana Perełki, przerywa żona, on napewno zna tanie źródła zakupów.

— Rzeczywiście, pomyślałem, to jest dobry pomysł.

Zaukałem d. sąsiada.

— Drogi panie Perełka, mówię. Znamy się nie od dziś.

— Ależ naturalnie, panie togo...

Sąsiad pożył mnie b. uroczmie.

— Mam poważne zmartwienie; muszę się zwrócić do pana. Otarż żona wieści mi dziurę w brzochnu, zabrakło nam mydła do twarży; może pan będzie wiedział, gdzieby można kupić tanio...

— Męczyłem się strasznie, wyrzucając sobie, że z takim głupstwem muszę się zwracać do pana Perełki.

Sąsiad uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nareszcie zacznieś coś robić, rzekł.

Pobiegłem jak wicher do Tadzia, który przed kilku dniami proponował mi tanio iść.

— Ostatni kilogram, rzekł Tadzio.

Złapałem łój do tecki i reszty; dodatków nabyłem u znajomego aptekarza.

Przyprzedłem zajązany.

— Gotowa, drogi sąsiadzie, toik jest, dcałki są.

— Będziemy robić, wiedza i nauka zawsze się przydają — oznajmiał pan P.

Kaziś skomenderował; formy na stół, mieszaśd i moje pudełeczko.

Weselił się do mnie. Ja niemiem formę, czyli brytwannę, przede mną Kaziś i mieszaśdem, a na koniec mistrz Perełka ze swoim pudełeczkiem, zawierającym cudoany proszek prof. Hoka.

Wszystko w pięciu minutach zarządził p. P., przywdziejając kuchenny fartuch żony.

Patrzyliśmy z podziwem na mistrza, zwiaszcza żona.

Garki z resztą obiadu wstawiliśmy do piecyka.

— Ostry ogień! Dodatki na stół!... Kaziś do mnie! Kociel na ogień! — padły szybko rozkazy. Uwijaliśmy się przy p. Perełce, potrącając się wzajemnie.

— Woda raz!

Kaziś pełnił funkcje głównego asystenta; żona i ja stanęliśmy w pogotowiu. Wspólnymi siłami wladowaliśmy kociel na ogień.

Kaziś ladował węgiel. W zeszłym tygodniu zdun poprawił rusztą i po kilku minutach wszystko aż hucało.

— Surowie do kotła! — krzyknął p. P. Asystent brnął zawartość tecki w wodę.

— Nareszcie zacznieś coś robić, rzekł.

Pobiegłem jak wicher do Tadzia, który przed kilku dniami proponował mi tanio iść.

— Ostatni kilogram, rzekł Tadzio.

Złapałem łój do tecki i reszty; dodatków nabyłem u znajomego aptekarza.

Przyprzedłem zajązany.

— Gotowa, drogi sąsiadzie, toik jest, dcałki są.

— Będziemy robić, wiedza i nauka zawsze się przydają — oznajmiał pan P.

Kaziś skomenderował; formy na stół, mieszaśd i moje pudełeczko.

Weselił się do mnie. Ja niemiem formę, czyli brytwannę, przede mną Kaziś i mieszaśdem, a na koniec mistrz Perełka ze swoim pudełeczkiem, zawierającym cudoany proszek prof. Hoka.

Wszystko w pięciu minutach zarządził p. P., przywdziejając kuchenny fartuch żony.

Patrzyliśmy z podziwem na mistrza, zwiaszcza żona.

Garki z resztą obiadu wstawiliśmy do piecyka.

— Ostry ogień! Dodatki na stół!... Kaziś do mnie! Kociel na ogień! — padły szybko rozkazy. Uwijaliśmy się przy p. Perełce, potrącając się wzajemnie.

— Woda raz!

Kaziś pełnił funkcje głównego asystenta; żona i ja stanęliśmy w pogotowiu. Wspólnymi siłami wladowaliśmy kociel na ogień.

Kaziś ladował węgiel. W zeszłym tygodniu zdun poprawił rusztą i po kilku minutach wszystko aż hucało.

— Surowie do kotła! — krzyknął p. P. Asystent brnął zawartość tecki w wodę.

Odkoszczyliśmy szybko, bo para z kotła buchala de sufitu. Spod okna patrzyliśmy na rozpalonego szefa. Powoli para i dym osińczył biały postać.

— Światło raz! — padł rozkaz.

Zapaliłmy wszystkie światła, Iznale z nocnymi lampkami.

Pan Perełka odszedł od kotła i sięgnął p. czarodziejski proszek. Spojrzałem ukradkiem na żonę. Pierwszy raz od chwili ślubu otrzymałem podziw na jej chłodnym zawsze obliczu.

A twarz p. P. była skłupiona. Powahał pudełeczko, potem przesiek, wziął małą szczyptę w palce i posypał wolno na brzągnącą z kotta parę. Wszystko uciecha. Żona wydała entuzjastyczny okrzyk. Zmagiel wyionli się mokry p. P.

— Pajno jest — rzekł, lokując się na brzochnu łótką.

Mieszaś, mieszaś Kaziś! — Małe zanurzał rytmicznie swoją wazową łyżkę.

— Można śmiało zakrzyczyć — zapomniał mistrz, sięgając do mojej papieroski cy na stole.

— Sztybelić ognia panu Perełce, skłękniętą żona. Podaliśmy zapalkę mi strzwoi.

— Trochę paruje, zauważyłem się śmiało, patrząc na stronę pieca, skąd buchały niekiedy ognie i para.

Perełka zmrużył oko.

— Nie, nie, nie, nie, moje obawy Hoko lubi ostrzy ogień.

— Naturalnie, kapuśnik też lubi ostrzy ogień, wrzuciła żona. Obydwarze p. P. widzieliśmy uśmiechem. Ohoje patrzyli na mnie z lekkością. Zaczętem ich naszedł z brzytwiki rzeczy.

Widząc, że w mieszkanie stawała się coraz słabsza.

Na odległość ręki rozpoznawałem p. P. i żonę tylko po głosie.

Mistrz opowiadał żonie o zaletach, gojącego się eliksiru.  
 Kiedy widoczność, mówiąc językiem matematyki stała się równa zeru, p. P. skierował kroki w stronę kołta. Zapalił reflektor, którym obdarował mnie pewien pułkownik kiedyś we wrześniu.  
 W tym świetle p. Perełka nabral na łyżkę porcję z garnka i obejrzał ją do kładnie.  
 Elikisir, który kapnął na obrus wypadł w nim wielką dziurę z czerwonym otokiem.  
 Jednocześnie wypadł rekaw z nowej sukni żony, wiszącej na ścianie i spora część biustu.  
 — Ciągnie się niezłe, kolor ma, barwę też, zapach pisał! — rozważał głośno p. P., kładąc na moją czarną marynarkę, świeżo odprasowaną.  
 Przeniosłem ją szybko na inną miejsc.

Żona przeklinała krawcową.  
 — Malec raus — zagrzmiał mistrz. Gotował Formy na plac!  
 Podsunęliśmy brytwannę, gdzie mistrz nakładł czerwonej papki z kołta.  
 Fertig! — Pan P. zrzucił kitel.  
 Masa może być użyta również, jako krem, uzupełnia mistrz, daje cere Kiepatry. Ukłepał jeszcze brytwannę i klasnął w dłoń.  
 Żona podała zimne kotlety i po zasnapię. Odprowadziliśmy p. P. do drzwi, dając mu serdecznie.  
 — Umyj sobie głowę — zauważyła żona — ja przeziębę w tym chusteczki, szkoda wylać — rzekła wybierając reszki k z włosów.  
 A wiesz, lubię ten zapach. Była zadowolona.  
 Nalałem do miski ciepłej wody, zaczętnęłam eliksiru i przystąpiłem do mycia.

Wypucowałem włosy twarz, szyję.  
 — Rzezywieście piękny zapach. Było późno. Owinięłam głowę ręcznikiem. Poszliśmy spać.  
 Rano wstałem jak zwykle i odwiązałem zawiąz z głowy. Spojrzałem do lustra.  
 — Dziwne — pomyślałem, wczoraj byłem blondynem. Przetarłem zwierciadło. Z lustra patrzył na mnie jakiś drab z

krwawa czupryna, czoło, policzki, szyję zdobiły czerwone prągi; tak wyglądał musi wódz Siuksów na ścieżce wojennej. Nad piecem zamiast białych chusteczek, powiały czerwone chorągiewki.  
 Spojrzałem na łóżko żony.  
 Spoczywała tam jakaś czerwonoskóra piękność.  
 A za ścianą chrapał p. Perełka  
 A jednak są uczynni ludzie! Kot.

### Uśmiechnij się

— „Ależ dziecko, to nie żądanie, to stara piosenka.”  
 — „Czy pan szanowny był już u mnie?”  
 — „Nie, proszę pana, szramy pochodzą z nie-szczęśliwego wypadku.”  
 — „Tatusiu, proszę mi pomóc przy rozwią-zaniu zadania: pewna pani otrzymuje 300 zło-tych na prowadzenie gospodarstwa domowego. Ponieważ suma ta nie chce jej wystarczyć, udaje się przeto do swego męża i pyta...”

**LATARKI**  
 kieszonkowa plaskie, „Focusowe”, okrągłe, okrągłe „Focusowe”  
 przednio rowerowe, lampy rowerowe, szkliska obrotowe, ba-gażniki rowerowe.  
 Nowości Barwne lampki „grzybki” na biurka i nocne stoliki.  
**„ELEKTRODYN”**  
 Zakłady Przemysłu Metalowego K. Rutkowski  
 Częstochowa, Starysza 14. Telefon Nr. 22-42  
 Przedstawicielstwa: „Centrala Laterek” Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 102, „Elektrobrut” Częstochowa, Aleja nr. 39, oraz Składnicy „Centra” w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach

**FOT. R. MAJCHROWSKI**  
 Częstochowa, Narutowicza 61  
 wykonuje wszelkie zdjęcia i portrety, oraz zdjęcia do dowodów.

**Nowootwarta Restauracja „Bristol”**  
 ulica Piłsudskiego Nr. 3  
 wydaje: śniadania, obiady i kolacje.  
**ZIMNY I GORĄCY BUFET.**

**ROWERY,**  
 części rowerowe, wózki transportowe trzykołowe obciążenie do 300 kg.  
**Krain & Fesser**  
 Częstochowa, B. Josiłowicza 8.

**BYK z GALENTY**  
 Powieść ze stępów amerykańskich pióra Wacława Starkiewicza ukazała się w Nr 2 (lutym) wydawnictwa  
**CO MIESIĄC POWIEŚĆ**  
 Wszędzie do nabycia. CENA 1 zł.  
 Red. i Adm.: Warszawa, Marszałkowska 3.

**Pracownia Trykotarska Z. Jaworski**  
 ul. Piotrkowska 29, m. 4.  
 Wykonuje pończochy, starypekty, rajtry, swetry i t. p. z surowca po-wierzchnego oraz wszelkie reperacje.

**Kupno**  
**SKLEPOWE**  
 szary z anilidami kupie, Zgłoszenia „Renoma”  
**KUPIE**  
 parafce budowa-na, mała, siódmo-god. Podaje do skle-pu „Rzemieślni”  
 Aleja 12. 428

**Kupie**  
 większą ilość imi-tacji fibru, Olej przy dołączeniu próbek z ce-ną przeważać P-A NOWAK i SYN, Ternow, Krakowska 8.

**HURTOWNIA SZKŁA T. PIĄTKOWSKI**  
 Częstochowa, Al. Wolności 11  
 Telefon 12-99  
 Poleca fabrykom i rozstawom wó-dę, ocu i t. p. butelki ze szkła półobrotowe po najprzystępniejszych cenach.

**W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagrze i ner-wobólach stosuje się tabletki Togat. Togat usmierza bóle.**  
**Togat**

**POKOJU**  
 umeblowanego — średniocena. Zgłoszenia w Dzienniku, poszczególnym, „Kurier” pod „400”  
**POKOJU**  
 umeblowanego — bez posiedzi przy meblu rocznie — możliwe z utrzy-maniem oszczędnie. Zgłoszenia w Dzienniku, poszczególnym, „Kurier” pod „Starysz”  
**DO WYNAJĘCIA**  
 pokój umeblo-wany z osobnym wejściem. Al. Wolności 22, m. 1  
**POKOJ**  
 umeblowany z wszelkimi wygo-dami. Wycena 44, m. 66  
**POKOJ**  
 bez umeblowa-nia wynajm. samemu panu. Al. Wolności 44, m. 66  
**WYPŁACALNY**  
 lub 2 pokoje z ku-chnią bez mebli wypłat ed g. 4000  
**POKOJ**  
 z meblami i przy-datkami. Al. Wolności 44, m. 66  
**POKOJ**  
 z meblami i przy-datkami. Al. Wolności 44, m. 66

**Różne**  
**FILATELISCI UWAGA!**  
 Przewrót dzielnicy albamowli — Zmiana wzięcia opa-tywanego Album Klaser Polski lub Generalnego Gu-bernatorskiego. Ko-ryzacja abonam-entów pakietów z prawem zwrotu. Wzrost. Prospek-t. Cennik — katalog. Zgłoszenia do: Filatel. St. 116. 0115  
**FILATELISCI UWAGA!**  
 Przewrót dzielnicy albamowli — Zmiana wzięcia opa-tywanego Album Klaser Polski lub Generalnego Gu-bernatorskiego. Ko-ryzacja abonam-entów pakietów z prawem zwrotu. Wzrost. Prospek-t. Cennik — katalog. Zgłoszenia do: Filatel. St. 116. 0115  
**FILATELISCI UWAGA!**  
 Przewrót dzielnicy albamowli — Zmiana wzięcia opa-tywanego Album Klaser Polski lub Generalnego Gu-bernatorskiego. Ko-ryzacja abonam-entów pakietów z prawem zwrotu. Wzrost. Prospek-t. Cennik — katalog. Zgłoszenia do: Filatel. St. 116. 0115  
**FILATELISCI UWAGA!**  
 Przewrót dzielnicy albamowli — Zmiana wzięcia opa-tywanego Album Klaser Polski lub Generalnego Gu-bernatorskiego. Ko-ryzacja abonam-entów pakietów z prawem zwrotu. Wzrost. Prospek-t. Cennik — katalog. Zgłoszenia do: Filatel. St. 116. 0115

**Dvpi. Inż. S. Pięnkowski i S-ka**  
 Elektrotechniczna Hurtownia  
 Silniki elektryczne, samoczyn- ne wyłączniki błejowe, o-kap-towane urządzenia rozdziel-cze, piecyki elektryczne, a-rzarki oraz wszelki sprzęt instalacyjny.  
 Bezpłatne porady techniczne.  
 II Aleja 40, I piętro, wejście z ulicy.  
 telefon 23-64

**Dr. J. SŁOTWIŃSKI**  
 Lekarz Specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kośćcech.  
 Al. J. N. P. Maryi 131 (103 i 87).

**Wesołe przez Vasenol**  
 systematyczne stosowanie pudru dla dzieci Vasenol, który chroni skórę przed oparzeniami i zacerzowie-nieniem  
 Vasenol puder dla dzieci i pasta

**Wielka KAMIENICA**  
 nowa komforto-wa noclegownia — 220000; kamieni-ca 2-piętrowa — 50000; kamienica składowa 75000, do-mok sklep duży plus 200000; ziemia na muru oraz wiele innych ob-je-któw. Sprzedaż: „Przemysłowa” 10, no-16-18-482  
**MASZYNY**  
 „Singera” beben-kowa, gabinetowa w dobrym stanie, sprzedam. Cmentarna 28/29, m. 1. 481  
**MASZYNY**  
 bebenkowa dam-ska sprzedam — „Przemysłowa” 10, no-16-18-482  
**MASZYNY**  
 damska „Singer” i auto sprzedam. Rynek Wap-szawski 7, niski domek. 433  
**DOM**  
 20 pokoi 41000; — dom, pięć nadgła-zy się na fa-ryżkę centrum — 4000; pięć Zastaw-ki dwa fronty 3500; sprzedam Starokwiecie, Wil-sona 24. 450  
**SPRZEDAM**  
 wystawnie wydo-szowej z kom-pletnym urządze-niem Zgłoszenia: II Aleja 32, m. 10  
**PIAWKI**  
 letnie, wessler-skie, Starysz Fel-czer Jan Gorodecki, Aleja 18.  
**NASIONA**  
 Już czas zakła-dać inspekta. Do-wodzone, siem-ko-polecań wyborowe wyrzynane ko-łatkami, karpasie, salsaty, pomidory, rodzimkie, ogór-ki, kielbasa, kie-łbaski, lewko-nie, herzone, pa-tenio lub Tatars-ki. Osiatki. Czę-stochowa — Al. Wolności 44 (dom. tel. 116) — Słot-wiński. 444  
**SPRZEDAM**  
 dom dwumieszka-niowy z placem. Włodowska 24, Ka-wodrza Dolna 24.  
**SPRZEDAM**  
 wózek sportowy, nowy stanio — Rochna 134. 415  
**MASZYNA**  
 szewska i kato-wa do sprzedania. Zgłoszenia „Kur-ier” pod „Ma-szyn” — 430  
**PLACE**  
 w centrum mia-sta Częstochowy sprzedam okaz-nie. Grabowski, II Aleja 22. 437  
**ZIEMI**  
 10 morgi dobrej okazyjnie sprze-dam. Zgłoszenia: II Aleja 22. 432  
**SPRZEDAM**  
 aldy sprzączony w dobrym punk-cie lub urządze-nie sklepowe oraz pianino nowe. Włodowska 173 — Słotwiech. 436

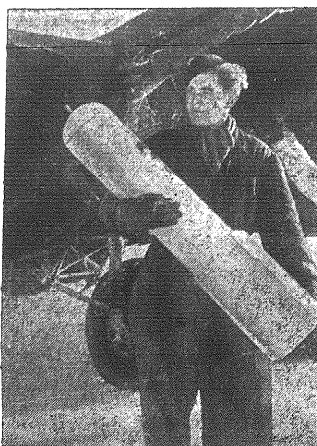
**BATERIE-CENTRA LATARKI ORGANKI TERMOSY CZĘŚCI ROWEROWE ELEKTROMURT**  
 Częstochowa, II Aleja 39.  
 Szkladnica Wyrobów CENTRA I ELEKTRODYN

**Zambac ciekawcy**  
**Ilustrowany KURIER POLSKI**  
 Dekoracyjna wytwory sklepo- we przy dekorowaniu mebleja wiszącego - Na Nieszczę- śliwym i w pustyni - Edycja z filmem p. l. „Gwiazdowo na Zambodzie” - Na scenach war-szawskich - Ilustrowany repor-taż o hajkach eskimoch - Chyżynie krak wite - Kapłi halcyony - Kąpek dla fotome- torów - Humor i saszby - Film  
 W ogłoszeniach drobnych tylko SŁOWO tytuło- we wyróżniamy.

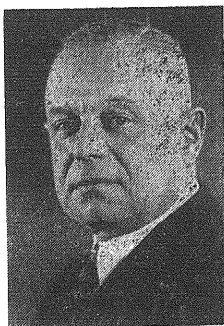
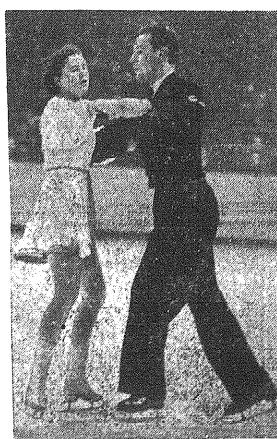
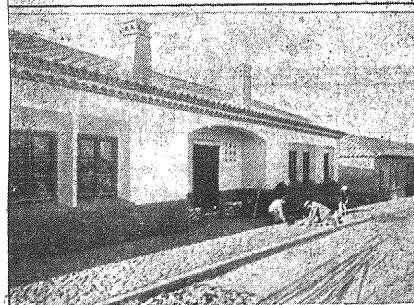
# Śladami minionych dni

✱

## Obrazki ze świata

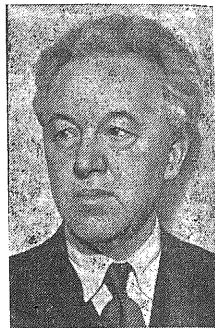


Od góry z lewej: Bomba świetlina w rękach niemieckiego lotnika. U góry na prawo: Dr Ley zwiedza zakłady fabryczne w Poznaniu. U dołu z lewej: Z ruin powstaje nowe życie. — Zniszczone w czasie wojny domowej hiszpańskie Belchite zostało na nowo odbudowane. Na gruzach wzniesiono piękne gmachy i nowoczesne ulice. U dołu w środku: Najlepsza para tancerzy na lodzie. — Słynna para wiedeńskich tancerzy na lodzie po raz trzeci odniosła zwycięstwo na zawodach łyżwiarских w Kolonii. U dołu na prawo: Mistrzini świata, bezkonkurencyjna Christl Cranz przed startem do zawodów narciarskich, które odbywają się w Cortina d'Ampezzo we włoskich Dolomitach. — Na dalszym planie: Pewien wiedeński mechanik obchodził 80-tą rocznicę urodzin.



Na lewo: Nowy minister sprawiedliwości Rzeszy — Dr Franciszek Schlegelberger

✱  
Na prawo: Twórca gimnastyki rytmicznej Dr Rudolf Bode, obchodził 60. rocznicę swoich urodzin



## «Sprzedane skrzydła»<sup>27)</sup>

Nie wolno było meldować o złym stanie lotnictwa — Prawdziwe przyczyny porażek w zawodach międzynarodowych

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Wina katastrof lotniczych przypisywano zawsze samym lotnikom, którzy nie mogli się już bronić, ani powiedzieć prawdy. Kubala stwierdza, że odpowiedzialność za stan techniczny naszych samolotów ponosi wyłącznie płk. Rayski. Lotnicy, nie mogąc meldować o tym swojej władzy przełożonej, przez ambicję szli na równą śmierć. Rayski był nietykany, gdyż władze obdarzały go ślepym zaufaniem. Kubala naprawdę kilkakrotnie usiłował meldować o stosunkach w lotnictwie Marszałkowi Piłsudskiemu, widząc w nim jedynego ratunek.

Niestety nie uzyskali pomocy audiencji, bo się temu sprzeciwili płk. Rayski i jego protektor Szefer Gabinetu Ministra płk. Beck. Na moją prośbę nie otrzymałem z Ministerstwa żadnej odpowiedzi.

Gdy koledy moi odważyli się służyć o złym stanie lotnictwa zameldować karal ich natychmiast wszczął Szefer Departamentu Aeronautycznego.

Za podobny meldunek, wpływający jedynie z patriotyzmu i z obawy o dobro naszej Armii ukarano nawet Dowódcę 2-go pułku lotniczego, mjr. pilota inż. Wereszczyńskiego.

go dwukrotnie aresztem, zupełnie bezprawnym odebraniem dodatku lotniczego, a wreszcie wyrzucą się go teraz z wojska.

Szefer Departamentu Aeronautycznego wydał we wrześniu rozkaz, wprowadzający spadochrony do lotnictwa tak opieszale, że jeszcze w 4-ry dni potem tj. dn. 4.IX-1931 roku, zginęło z braku spadochronów w płomieniach na terenie Warszawy 2-ch lotników. Mając spadochron, byłiby dotąd żyli, ponieważ jako rezerwowi kończyli właśnie swoje ćwiczenia.

Wypadek ten na pewno odstraszy będących w rezerwie lotników od robienia ćwiczeń w lotnictwie wojskowym, które są dobrowolne, a nie przymusowe.

Mimo swej uporczywej niechęci udzielenia innym lotnikom możliwości ratowania sobie życia przez użycie spadochronów — sam Szefer Departamentu Aeronautycznego płk. pilot Ludomir Rayski oddawa już latał tylko ze spadochronem, co mogą stwierdzić nasi lotnicy.

Jak z tego widać, płk. Rayski — jako Szefer Departamentu Aeronautycznego dawał nadzwyczajne dowody odwagi, umiając dbać o swoje bezpieczeństwo.

Przez to zaś, że innym lotnikom na to nie pozwalał — świadomie dążył do ich zabijania się.

Dalszym lekceważeniem sobie życia podwładnych lotników przez Szefera Departamentu Aeronautycznego było stałe i systematyczne, bo powtarzające się kilka razy z rzędu co roku (nigdy nie było inaczej) — nie dopuszczanie, własnych lotników do należytego przygotowania się do zawodów międzynarodowych, w jakich mieli wziąć udział.

Naturalnie w pierwszym rzędzie było to stałym powodem kompromitacji naszego lotnictwa w oczach zagranicy, po nieważ zawsze, od czasu objęcia przez płk. Rayskiego stanowiska Szefera Departamentu Aeronautycznego przegrywaliśmy we wszystkich rajdach międzynarodowych w jakich tylko polskie lotnictwo brało udział.

Przy dokonywaniu lotów, w których rozchodził się o zdobycie osobistego rozgłosu i sławy dla kraju — lotnicy specjalnie ryzykują życie przez to, że nie zważają na wady płatowca, ponieważ wtemczas nad ich rozważa górną ambicją odnalezienia się.

Biorąc to pod uwagę, trzeba lotnikowi dać jak najlepiej przygotowany płatowiec do lotu — pozwolić mu na trening i usunąć wszelkich wad płatowca, — choćby tylko dlatego, by nie

kompromitować własnego lotnictwa za granicą złym funkcjonowaniem samolotu, — jeśli już komuś nie zależy na uchronieniu lotnika od śmierci.

Podczas wykonywania rajdów lotnik o tyle jeszcze więcej naraża się na utratę życia, że zwykle pokonać musi specjalnie trudne warunki lotu, którego trasa biegnie zazwyczaj nad wysokimi górami, lot odbywa się w nocy i t. p.

Z tych powodów, w razie przymusowego lądowania na nieodpowiednim terenie ratunek życia jest bardzo wątpliwy. Dowodem tego jest śmierć por. Azarewicza w raidzie Małej Ententy w r. 1930, kiedy lotnicy musieli wyskoczyć z samolotu podczas nocy.

Na przygotowanie się do raidu w ten sposób, by można być pewnym sukcesu tj. że płatowiec będzie dobrze działał i t. p. — lotnik potrzebuje około 2-ch miesięcy czasu.

Tymczasem Szefer Departamentu Aeronautycznego płk. Rayski wyznaczał z niewiadomego powodu lotników do lotu 2 — 3 dni przed odlotem tj. tak późno, że o jakimś przygotowaniu płatowca do lotu nie było mowy. Wyznaczył bowiem w ostatniej chwili musieli się zająć wiza paszportowa, ubranie cywilnym, mapami i t. p.

Naturalnie tylko tak późno i stale co roku (ze 20 razy) powtarzające się oznaczenia załóg płatowca przez Szefera Departamentu Aeronautycznego, w ostatniej chwili przed odlotem było powodem wszystkich naszych przegranych za granicą i niepotrzebnym narażaniem życia ludzkiego.

d. c. n.